

(k) ● Ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce John A. Gronouski złożył 24 bm. wizytę wiceprezesa Rady Ministrów P. Jaroszewiczowi.
● Jak informuje Główny Komitet Przeciwpowodkowy, w płatek w południe na środkowej Wiśle w dalszym ciągu notowano przybór wody. Kulminacyjna fala w Warszawie spodziewana jest w sobotę ok. godz. 6 rano przy stanie 5,50 m, tj. zbliżonym do alarmowego.
● Po raz drugi gości Warszawa słynna gwiazdka filmu i estrady Marlene Dietrich.
● Do Polskiego Ratownictwa Okrętowego w Gdyni nadszedł meldunek o zawinięciu do Gibraltaru holownika „Jantar”, który przeprowadza na hoku dwie fregaty. Rejs rozpoczął się w kaładyjskim porcie Dartmouth i obfitował w wiele trudnych chwil dla ratowników.
● W Królewskim Konserwatorium w Kopenhadze odbył się odczyt Witolda Lutostawskiego, ilustrowany muzyką. Tematem była polska muzyka współczesna.
● W Pannundzonie odbyło się kolejne posiedzenie sekretarzy Wojskowej Komisji Rozjemczej w Korei.
● Zachodniemieckie Ministerstwo Obrony złożyło firmom zbrojeniowym NRF zamówienie na bomby lotnicze, które mają być dostarczone lotnictwu amerykańskiemu w Wietnamie jeszcze w marcu br.
● Jak informuje agencja MTL, w czwartek odbyło się rozszerzone posiedzenie KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. KC postanowił zwołać w końcu listopada 1968 r. kolejną IX zjazd partii.
● Najstarsza mieszkanka miejscowości Palo Alto w stanie Kalifornia obchodziła ostatnio 103 urodziny.
● W czwartek stolica Urugwaju, Montevideo, została nawiedzona przez huragan o olbrzymiej sile.
● Nasza współpraca z Radą Wzajemnej Pomocy Gospodarczej w krótkim czasie dała pozytywne rezultaty — oświadczył przewodniczący Związku Rady Wykonawczej Jugosławii P. Stambolic.
● Sejmowa Komisja rolnictwa i przemysłu spożywczego oceniła 21 bm. aktualną sytuację w nasennictwie i hodowli intensywnych odmian roślin, ze szczególnym uwzględnieniem żyta i ziemniaków.



Dziennikarze u konsula ZSRR

Konsul Związku Radzieckiego w Krakowie W. S. Miedow spotkał się wczoraj w salach konsulatu z liczną grupą dziennikarzy krakowskich i pracowników instytucji wydawniczych. Spotkanie odbyło się z okazji 48 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Goście obejrzeli w związku z tym film o 20 rocznicy zwycięstwa nad hitleryzmem.
Towarzyska część spotkania upłynęła w serdecznej, nieoficjalnej atmosferze i stała się okazją do nawiązania kontaktu między dziennikarzami a pracownikami konsulatu. Jak wiadomo konsul W. S. Miedow bawi w naszym mieście stosunkowo niedawno.
W spotkaniu uczestniczyli także przedstawiciele Wydziału Propagandy KW — kierownik wydziału tow. Z. Kitliński i tow. L. Piekarz (am)
Na zdjęciu od prawej: konsul W. S. Miedow, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR Zdzisław Kitliński, z-ca naczelnego redaktora „Gazety Krakowskiej” mgr Bonifacy Łukaszewicz i kierownik krakowskiego oddziału PAP red. mgr Jerzy Tomaszewski, w towarzyskiej rozmowie w czasie wczorajszego spotkania.
Fot. O. Link

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Gazeta
26 i 27 lutego
Nr 40 (5605)
SOBOTA - NIEDZIELA
Rok XVIII
Cena 50 gr
Wyd. A
krakowska
ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wkrótce rekordowa produkcja Kombinatoru „Puławy I”

WARSZAWA (PAP) Już tylko tygodnie dzielą nas od uruchomienia pierwszych obiektów puławskich „Azotów”: instalacji syntetyzacji amoniaku i wytwórni mocznika. Chociaż próby rozruch już rozpoczęto, pierwsze obiekty są niestety, spóźnione. W br. mają tu przybyć jeszcze dwa zestawy instalacji amoniaku i mocznika. Zamknięto pierwszy etap budowy kombinatoru. „Puławy I” będą dostarczać 900 ton amoniaku na dobę, podczas gdy wszystkie inne zakłady szrotowe — w Chorzowie, Kędzierzynie i Tarnowie — dają go obecnie 1600 ton. W drugim etapie budowy „Azotów I” przybędą jeszcze po dwie instalacje amoniaku i mocznika. Równolegle budowane są obiekty „Puławy II”.
Dyrektor zakładów puławskich — mgr inż. Mieczysław Kołodziej w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył, że jego zdaniem 6 czerwca — w Dzień Chemika — zakłady zameldują o rozpoczęciu produkcji potrzebnych rolnictwu nawozów azotowych. Natomiast pełny rozruch technologiczny ma się rozpocząć już w początkach marca.

III Krajowy Zjazd ZMW obraduje

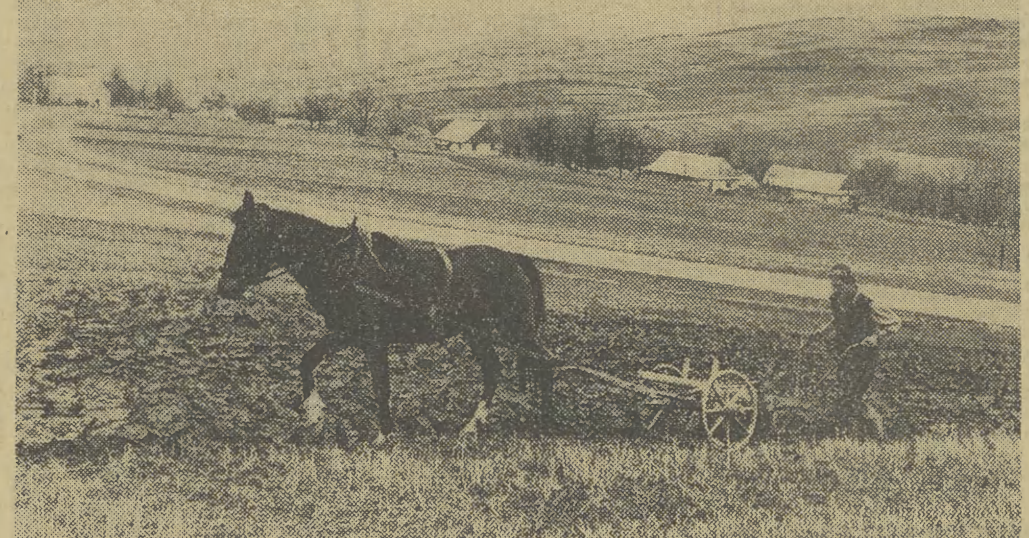
Pracowity dzień

(Korespondencja własna z Warszawy)

Drugi dzień Zjazdu upłynął uczestnikom bardzo pracowicie. Od samego rana toczyły się debaty w 5 komisjach zjazdowych — organizacyjnej, oświaty zawodowej i aktywizacji społeczno-gospodarczej młodzieży, wychowania ideowego, kultury, wychowania fizycznego i turystyki, młodzieży uczącej się. O udziale w poszczególnych komisjach decydowały zainteresowania indywidualnie delegatów.
Jedną z najliczniejszych stanowiła komisja wychowania ideowego, której przewodniczącym był reprezentant Krakowa — Mieczysław Ziemiński. Uczestniczyli w nim m. in. przewodniczący ZG ZMS Stanisław Hasiak, sekretarz NK ZSL Ludomir Stasiak, przewodniczący Rady Młodzieżowej WP gen. bryg. Zbigniew Szydowski, przedstawiciele SFMD, Komsomolu, FDJ. Wprowadzeniem do dyskusji stało się wystąpienie sekretarza ZG ZMW Wacława Baraszewskiego. Przypominał on zasadnicze cele organizacji —

„BATORY” ODCOZYWA

GDYŃA (PAP) W płatek powrócił z kilkutygodniowego rejsu wycieczkowego na Morze Karaibskie M/S „Batory”. Dowodem uznania turystów zagranicznych dla naszego transatlantyka jest to, że kilkudziesięciu z nich zadeklarowało już udział w kolejnej wycieczce pod koniec br.
M/S „Batory” po kilkudniowym postoju w Gdyni uda się na doroczny przegląd do gdańskiej stoczni remontowej.
Tegoroczny sezon rejsów do Kanady statek rozpocznie 21 marca br.



Na południu Polski zapanowała już wiosna. Małe platy śniegu utrzymują się tylko w najwyższych partiach Bieszczad, głównie na nienastoszczonych stokach i w lesie. W dolinach potoków i na łąkach zakwitły pierwsze wiosenne kwiaty przebiśniegi i stokrotki. Ciężko. Temperatura w dzień słoneczny — dochodzi do kilkunastu stopni powyżej zera. Przystąpiono już do wiosennych prac polowych. Orki wiosenne wykonuje się jednak na razie przy pomocy lekkich pługów konnych, bo rozmożka gleba nie pozwala jeszcze na użycie ciągników i ciężkich maszyn.
CAF — Kwiatkowski

SĄ JUŻ BOCIANY

ZIELONA GÓRA (PAP) Pod wpływem ciepła i opadów deszczu na Ziemi Lubuskiej zazieleniły się wznieśli krzewy, m. in. bzy pokrzywy paki. Trwała praca pielęgnacyjna w sadach i ogrodach. Z zamorskich wędrowców powróciły niektóre ptaki. W powiecie Wschowa rolnicy zaobserwowali już nawet pierwsze bociany.

SAMOCHOĐOWY „POZNAŃ 66”

POZNAŃ (PAP) Po raz pierwszy zorganizowany zostanie w czasie tegorocznych Targów Poznańskich salon motoryzacyjny „Poznań 66”. Na wydziałowych w tym celu terenach obok MTP, na obszarze około 5 tys. m kwadrat, zaprezentują najnowsze osoby i dostawcze firmy samochodowe krajowej socjalistycznej i zachodnich. Napisy już pierwsze zgłoszenia.

HEL — ZIMOWA SZANSA RYBAKÓW

GDANSK (PAP) Złmowe warunki atmosferyczne sprawiła szczególnie trudność w połowach ryb. Szerog portów rybackich południowego Baltyku zamarza lub też blokowane jest przez polną kry lodowca. Tradycyjnie jednak w sukurs przychodzi heliska baza.
Port w Helu jest najdogodniejszy w okresie zimowym. Dlatego też większość flotylli kutrowej z rejonu wybrzeża wschodniego koryzysta w tych dniach z Helu.



W Kirgizji, na wysokogórskiej autostradzie Franze-Osz buduje się żelazobetonowe czajny przeciwlawinowe w kształcie galerii. Z dwudziestu zaplanowanych wzniesiono już osiem takich galerii.
Na zdjęciu: przeciwlawinowa osłona w pobliżu przełęczy Tija-Aszu, na wysokości 1000 m.
CAF — APN

Z Egzekutywy KW

Partia a rady narodowe
Sprawa przemysłowej służby zdrowia

Pierwszy punkt obrad wczorajszego posiedzenia Egzekutywy KW partii w Krakowie, któremu przewodniczył sekretarz KW tow. Mieczysław Hebdla, dotyczył metod i form pracy instancji partyjnych w dziedzinie politycznego kierowania działalnością rad narodowych.

Podjętym ten temat Egzekutywa KW nawiązała zarówno do uchwał kolejnych plenów KW, jak i własnych uchwał i wniosków, podejmowanych po IV Zjeździe partii. To też pozwoliło na konfrontację założeń partyjnej działalności na tym polu — z ich realizacją. Na tej też podstawie można stwierdzić rzeczywisty postęp w stosowaniu właściwych metod partyjnego działania, mającego na celu rozszerzenie form demokracji, zwiększenie faktycznego wpływu organów przedstawicielskich rad narodowych na organa wykonawcze.

Przedmiotem ożywionej dyskusji na tym tle stały się zagadnienia zespołów radnych partyjnych, konwentów seniorów, współdziałania komisji problemowych instancji partyjnych i komisji rad narodowych, kwestie działalności organizacji partyjnych w przebiegu rad narodowych oraz problematyka kontroli wykonania uchwał instancji partyjnych przez zobowiązanych do tego członków partii, pracujących zarówno w aparacie rad narodowych, jak i pełniących funkcje radnych. Podjęto także w dyskusji sprawy wiążące się z wzajemnym oddziaływaniem masowych organizacji społecznych z radami narodowymi.

Szczególnie silnie akcentowano potrzebę dalszego umocnienia roli radnych zarówno wobec przeżydów rad i ich wydziałów, jak i wobec wyborców w ich środowisku. Podkreślano także konieczność unikania sytuacji, w których instancje partyjne przejawiają chęć zastępowania rad narodowych i ich przeżydów; obowiązkiem instancji partyjnych jest bowiem rozpatrywanie problematyki działania rad narodowych w aspekcie społeczno-politycznym, zgodnie z dyrektywami IV Zjazdu PZPR.

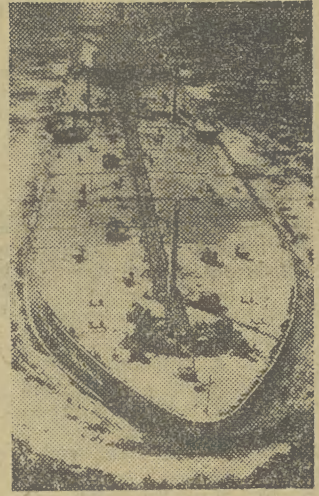
Drugi punkt porządku obrad obejmował sprawę przemysłowej służby zdrowia i jej rozwoju na terenie regionu. Egzekutywa KW zwróciła uwagę przede wszystkim na konieczność równomiernego rozłożenia placówek (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kary partyjne za niewłaściwą gospodarkę

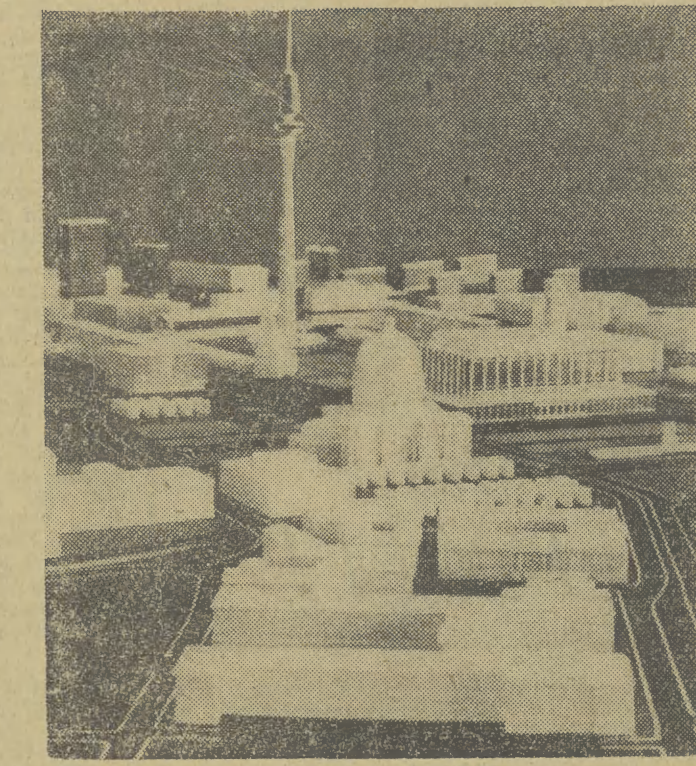
LUBLIN. Specjalnie powołana komisja KW PZPR w Lublinie zbadała sprawę kontraktacji, uprawy i sprzedaży ogórków na terenie powiatu Biała Podlaska. Jest to problem istotny nie tylko dla powiatu, jeśli zważy się, że 14 procent ogórków w kraju produkuje właśnie powiat biały. Rozpatrując stwierdzone przez komisję nieprawidłowości w gospodarce ogórkami Egzekutywa KW wydała szereg zaleceń, w wyniku których odpowiednie władze zwierzchnie zdejść z zajmowanych stanowisk: z-ca przewodniczącego Prezydium PRN w Białej Podl. — Mieczysław

wa Pawłowicza, prezesa i 2 wiceprezesa miejscowej Rejonowej Spółdzielni Ogrodniczej, dyrektora i głównego księgowego Eksportowych Zakładów Przetwórstwa Warzywnego w Terespolu. Dokonano także zmian personalnych w miejscowym PZGS i MHD
Jak informuje „Sztandar Ludu” z dnia 25 bm. uchwała Egzekutywy KP PZPR Biała Podlaska członkowie partii winni niedopatrzeń w obrocie ogórkami otrzymali surowe kary partyjne. Z szeregu partii zostali wydalen: były wiceprezes RO — Wacław Supryn i były kierownik Zakładu Zhytu i Przetwórstwa — Chryzant Wierzejski. Nagane z ostrzeżeniem otrzymał były wiceprezes PZGS — Józef Chaliburda.

Jednocześnie organa ścigania prowadzą w stosunku do winnych dochodzenie.



Japońska stocznia w Jokohamie specjalizuje się ostatnio w budowie największych statków świata. Wodowany w styczniu zbiornikowiec „Tokyo Maru” o wyporności 150.000 ton nie będzie cieszył się długim swym prymatem — w budowie jest następny olbrzym: „Idemitsu Maru” o wyporności 205.000 ton.
Na zdjęciu: „Tokyo Maru” opuszcza Jokohamę.
CAF — Keystone



Berlin demokratycznie buduje nowe centrum. W ciągu 5 lat w okolicy Placu Aleksandra stanie 50 wielkich obiektów. Niejako godłem tego wielkiego placu będzie gigantyczna wieża telewizyjna, której budowę podjęt w ub. roku. Liczyć ona będzie 300 m, wysokości, a więc o 60 m przewyższy wieżę Eiffla. Ze specjalnej platformy na wysokości 210 m oraz położonej kilka metrów niżej kawiarni będzie można podziwiać widok nowego Berlina.
Po raz pierwszy wprowadzone zostały tu do procesu planowania i kierowania budową maszyny matematyczne. Maszyny ustala, czy zsynchronizowanie prac w czasie jest właściwe, czy istnieją rezerwy czasowe, czy też ich nie ma — w takim przypadku wyznaczony zostaje tzw. punkt krytyczny budowy, w którym najmniejsze opóźnienie może wywołać niedotrzymanie terminów wykonania prac następných.

Uroczystość w 120 rocznicę

Krakowianie w hołdzie uczestnikom Powstania Krakowskiego

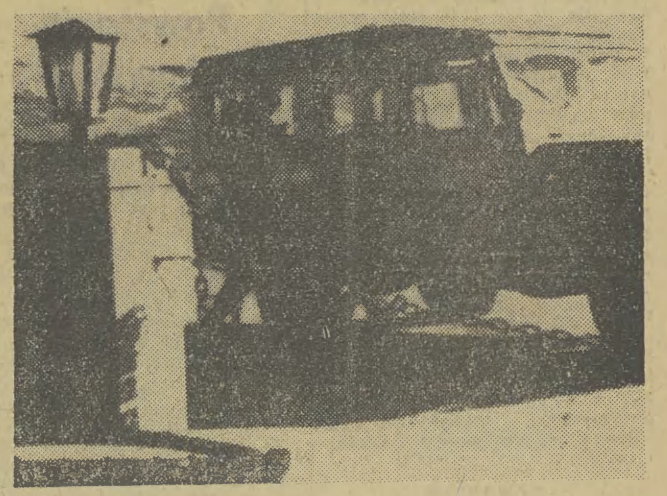
(Inf. wł.) Wczoraj w hali „Korony” Krakowski Miejski Komitet FJN i Dzielnicowy Komitet FJN Podgórze zorganizowały uroczystość poświęconą 120 rocznicy Powstania Krakowskiego i pamięci Edwarda Dembowskiego. Przybyli na nią: z-ca przew. Rady Państwa prof. dr Mieczysław Klimaszewski, przedstawiciele władz partyjnych, miejskich, organizacji społecznych, zakładów pracy i młodzieży szkolnej, a także goście z Jaworzna i Wieliczki oraz mieszkańcy wsi Krzeszowice, których przodkowie wzięli czynny udział w Powstaniu Krakowskim.

Przybyłych gości powitał przewodniczący Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa mgr Z. Skolicki, stwierdzając, że mieszkańcy Krakowa składają dziś hołd tym, którzy 120 lat temu walczyli o społeczne i narodowe wyzwolenie kraju. O genezie Powstania, jego przebiegu i znaczeniu mówił w swoim referacie sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. A. Kozanecki.

Chociaż Powstanie Krakowskie trwało zaledwie parę dni i zakończyło się tragiczną śmiercią E. Dembowskiego i jego 28 towarzyszy, posiada wyjątkowe znaczenie w historii walk wyzwoleniczych XIX wieku. Była to jedna z pierwszych prób powiązania walki narodowo-wyzwoleniczej z walką o wyzwolenie społeczne.

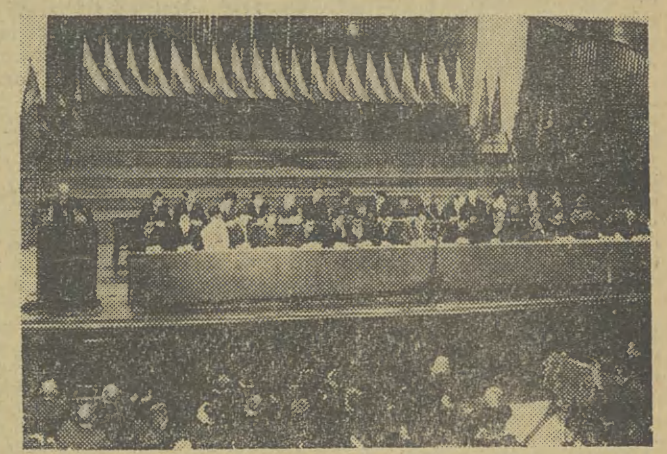
Rząd narodowy działający w Krzeszowicach wydał Manifest, w którym czytamy: „Jest nas 20 milionów, powstanąmy razem jak mąż jeden, a potęgi naszej żadna nie przemoże siłą; będzie nam wolność, jakiej nie było na ziemi; wywalczymy sobie skład społeczeństwa, w którym każdy podług zasług i zdolności będzie mógł użytkować, a przywilej żaden i pod żadnym kształtem mieć nie będzie miejsca”.

Doniosłą rolę w powstaniu odegrał E. Dembowski, który jako sekretarz dyktatora Tyssowskiego był najbardziej czynnym, zdecydowanym przedstawicielem radykalnego odłamu. To on był autorem najbardziej rewolucyjnych odczów, manifestów, to on szukał porozumienia z chłopami. Starając się ratować upadające powstanie zorganizował wielką procesję, która miała skonać chłopów do przejścia na stronę powstania. Uczestnicy pochodu zostali ostrzelani przez żołnierzy austriackich. Od ich kul zginął 24-letni Edward Dembowski wraz z 28 uczestnikami powstania.
(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



W sal Filharmonii Warszawskiej rozpoczął obrady III Krajowy Zjazd Związku Młodzieży Wiejskiej. Ok. 500 delegatów reprezentuje ponad 800.000 rzesze członków. Na otwarcie przybył przedstawiciel najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Po zamachu stanu, który miał miejsce 23 bm. w Syrii, zamknięto wszystkie przejazdy graniczne. Na zdjęciu: przejazd na granicy syryjsko-libańskiej zatrasowany przez oddziały wojskowe.
CAF — Photofax



Właściwie nie powinienem się dziwić, gdy pewnego pięknego dnia zobaczę w Parku Krakowskim, albo i w każdym innym zazielenionym punkcie miasta Krakowa lub każdego innego miasta, w miejscu gdzie trawka wybujała wysoka i dorodna — napis: „Depczcie trawki i zieleńce”.

Podobnie nie powinno budzić mego zdziwienia gdy przybędę do restauracji i skonstatuję, iż nikt nie zamawia — a tym bardziej nie spożywa — alkoholu, skoro na ścianie w najwidoczniejszym miejscu widnieje napis: „Pijcie rociacy!”.

Nie powinno. Na tej samej zasadzie (tyle że à rebours), na jakiej dziwię się, że nasze rzeki i rzeki, z królową polskich wód na czele, są zapaskudzone, smrodliwe i potraktowane jak pierwszy lepszy kanalizacyjny ściek.

Co — jak widać — wymaga pewnych wyjaśnień.

Zdarzyło mi się rozmawiać z niedzielnym dyrektorem niejednego zakładu pracy, pobierającego z rzeki wodę dla celów przemysłowych, a następnie, po wykorzystaniu tejże wody dla przemysłowych swych celów — do rzeki odprowadzającego skutki.

Dyrektor nr 1, zapytany na ile uważa zanaczyszczenia, powodowane przez jego zakład za szkodził dla rzecznej flory i fauny — odrzekł:

— Ba, na ile ja uważam? A na ile pan, redaktorze, uważa za szkodził ścieki, odprowadzane do naszej rzeki przez kolegę, kierującego zakładem o cztery kilometry w górę rzeki od naszego miejsca poboru wody?

Przyznaje, że zastrzelił mnie facet.

Dyrektor nr 2 na to samo pytanie udzielił mi odpowiedzi znacznie bardziej powściągliwej:

— Phi, wielkie rzeczy! A czy pan wie ile warta jest nasza produkcja? Nie wiedziałem, przyznaje. Skapitulowatem.

Dyrektor nr 3, wysłuchał mego pytania z należytą uwagą, po czym posłużył się służbowymi papierosami, by rzec:

— Tak, to jest poważny problem. Tym bardziej, że regularnie co roku pojawiają się u nas ci wodni inspektorzy i nakładają na nas kary. To idzie, redaktorze, w grube tysiące. Tak, tak...

Niewiele brakowało, a byłby mnie wzruszył do głębi. Przyznaje to.

Dopiero dyrektor nr 4 postawił rzecz z całą otwartością:

— Jeżeli by, proszę was — powiedział — podsumować kary płacone przez nasz tylko zakład za zanieczyszczanie wód, to, proszę was, za ostatnie tylko 5 lat zebrałaby się kwota pozwalająca, proszę was, na wybudowanie odstożników i oczyszczalni. Ale, widzicie, redaktorze, to nie ten sam fundusz. My może-



my płać kary, ale nie możemy, proszę was, zbudować odpowiednich instalacji oczyszczających. Zresztą to także kwestia limitów inwestycyjnych, mocy przerobowej, a potem również funduszy plac dla pracowników, którzy by zajęli się, proszę was, tym całym interesem...

Przyznaje, to zaczęło być interesujące. Wobec czego zapytałem dyrektora nr 4:

— No, dobrze, ale przecież w końcu ktoś musi tu podjąć męską decyzję. Ktoś w końcu za to odpowiada?

Spojrzał na mnie spod oka: — Odpowiada? Może. Ale niby dla czego ja?

I w ten oto prosty sposób zostałem, przyznaje, wyeliminowany z dalszej dyskusji.
Nie pozostało mi więc nic innego, jak apelować z całą mocą: „Zapaskudzajmy nasze rzeki! Za to przecież nikt nie odpowiada!”.

Program telewizji

Od 28 II do 6 III 1966 r.

PONIEDZIALEK
17.35 „Klaskon” — magazyn motoryzacyjny. 17.50 Z cyklu: „Głębokość reportażu”.

WTOREK
16.25 Politechniki TV (kurs przygotowawczy): fizyka.

ŚRODA
10.00 „Człowiek, który nie mógł umrzeć” — film TV.

CZWARTEK
10.55 Program dla szkół: język polski (dla klas 7-8).

PIĄTEK
12.00 Program dla szkół (dla klas 4-6): „Słanki wody”.

SOBOTA
9.55 Program dla szkół: geografia dla kl. VI.



Rajdy bombowe oraz loty zwiadowcze bezzałogowych samolotów...

Rajdy bombowe oraz loty zwiadowcze bezzałogowych samolotów...

W 120 rocznicę Powstania Krakowskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
I chociaż od owych dni minęło już 120 lat...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
Zakończenie części oficjalnej odegrano Międzynarodowo.

Dzisiaj dalszy ciąg uroczystości. W Krakowie delegacja KK FJN...

Dzisiaj dalszy ciąg uroczystości. W Krakowie delegacja KK FJN...

Dzisiaj dalszy ciąg uroczystości. W Krakowie delegacja KK FJN...

Dzisiaj dalszy ciąg uroczystości. W Krakowie delegacja KK FJN...

Dzisiaj dalszy ciąg uroczystości. W Krakowie delegacja KK FJN...

III Zjazd ZMW

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)
traktowania ich jako wójtów świadczą o pewnych skłonnościach do upraszczania pracy.

Uczestniczący w pracach komisji oświatli zawodowej i aktywizacji społeczno-gospodarczej...

Po pracach spędzonych dniu uroczystości zjazdu ogłoszono wczoraj wieczorem występy zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”...

Z Egzekutywy KW

(a więc i obowiązków) tej służby na poszczególne rejony województwa. Wymaga zwłaszcza uwagi nasycenie placówkami przemysłowej służby zdrowia...

Osobna sprawa to przeciagająca się realizacja budowy pomieszczeń dla Katedry Medycyny Pracy AM w Nowej Hucie.

W tematyce bliskowschodniej nie ma mocnych — tamali sobie na nie zbyt specje, którzy pół życia poświęcili zgłębianiu tajników politycznych na styku trzech starych kontynentów.

W tematyce bliskowschodniej nie ma mocnych — tamali sobie na nie zbyt specje, którzy pół życia poświęcili zgłębianiu tajników politycznych na styku trzech starych kontynentów.

Polityka duchowieństwa winna być zgodna z interesami narodu

Uchwała Polskiego Kościoła Prawosławnego

W Warszawie odbyła się sesja soboru biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego...

W sprawie naszych ziem Zachodnich stanowisko Kościoła prawosławnego jest zgodne ze stanowiskiem całego narodu.

Mówiąc o tzw. przebaczeniu wojennym, przebaczeniu win, biskup biskupów docenia wartość chrześcijańskiego przebaczenia i pojednania...

W tych warunkach wrócenie do narodu niemieckiego nie jest przejawem postawy chrześcijańskiej...

Z prac Komisji WRN

(Inf. w.) Postęp coraz silnie wypiera za wsie stare, tradycyjne budownictwo regionalne.

Przed wszystkim założono powiaty skanseny w Krakowie (w porozumieniu z Radą Narodową m. Krakowa)...

Przed wszystkim założono powiaty skanseny w Krakowie (w porozumieniu z Radą Narodową m. Krakowa)...

Przed wszystkim założono powiaty skanseny w Krakowie (w porozumieniu z Radą Narodową m. Krakowa)...

SPORT

Ludowe Zespoły Sportowe w dwudziestolecie

Ostatnie plenum Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS poświęcone było omówieniu roli i usprawnieniu pracy rad powiatowych Zrzeszenia...

Na plenum, w którym wzięli udział m. in. sekretarz Rady Głównej Zrzeszenia LZS mgr Antoni Czajka...

W tym powatny wzrost ilości LZS-ów i sekcji sportowych miało niewątpliwie wpływy aktywnej organizacji imprez i zawodów sportowych...

W tym powatny wzrost ilości LZS-ów i sekcji sportowych miało niewątpliwie wpływy aktywnej organizacji imprez i zawodów sportowych...

W tym powatny wzrost ilości LZS-ów i sekcji sportowych miało niewątpliwie wpływy aktywnej organizacji imprez i zawodów sportowych...

W tym powatny wzrost ilości LZS-ów i sekcji sportowych miało niewątpliwie wpływy aktywnej organizacji imprez i zawodów sportowych...

W tym powatny wzrost ilości LZS-ów i sekcji sportowych miało niewątpliwie wpływy aktywnej organizacji imprez i zawodów sportowych...

W tym powatny wzrost ilości LZS-ów i sekcji sportowych miało niewątpliwie wpływy aktywnej organizacji imprez i zawodów sportowych...

W tym powatny wzrost ilości LZS-ów i sekcji sportowych miało niewątpliwie wpływy aktywnej organizacji imprez i zawodów sportowych...

Oświadczenie prezydenta Nkrumah

Korespondent PAP, red. Głębiski donosi: O godzinie 21 w ambasadzie Ghany odbyła się konferencja prasowa ministra spraw zagranicznych tego kraju...

Na wstępie minister Quaison Sackey odczytał oświadczenie prezydenta Nkrumaha, który stwierdza m. in.:

Jestem konstytucyjnym szefem Republiki Ghany i do wódca naczelny sił zbrojnych. Wkrótce powrócę do Ghany.

Zagrody dla polskich dzieci

Bohaterem, spotkała i ligi piłkarskiej młodzieży AZS Kraków — Górnik Slemianowice był wczoraj Saladziak (AZS)...

Bohaterem, spotkała i ligi piłkarskiej młodzieży AZS Kraków — Górnik Slemianowice był wczoraj Saladziak (AZS)...

Bohaterem, spotkała i ligi piłkarskiej młodzieży AZS Kraków — Górnik Slemianowice był wczoraj Saladziak (AZS)...

Bohaterem, spotkała i ligi piłkarskiej młodzieży AZS Kraków — Górnik Slemianowice był wczoraj Saladziak (AZS)...

Sukces łyżwiarzy austriackich w Davos

Sukcesem reprezentantów Austrii zakończyła się piątkowa druga konkurencja mistrzostw świata w łyżwiarstwie figurowym w Davos — jazda dowolna mężczyzn.

Lyżwiarze austriacki, mimo znacznie silniejszej konkurencji niż na rozegranych na początku bm. Mistrzostwach Europy, zajęli, podobnie jak w Bratysławie, dwa pierwsze miejsca.

Plątkowy popis najlepszych łyżwiarzy świata podobny jak rozegrana w czwartek jazda parami, ogłądała ok. 5.000 widzów.

XV Ogólnopolski Rajd Kolarski

W br. Ogólnopolski Rajd Kolarski odbędzie się w dniach 10-23 lipca br. na ziemi sądeckiej z zakończeniem w Cyganowicach k. Starogrodu Sącza nad Porębką w pięknej kotlinie górskiej Beskidu Sądeckiego.

Czytelnicy piszą
Z Kryniczy otrzymaliśmy list od naszej Czytelniczki, która uskarża się, że tamtejsze sztuczne lodowisko nie zawsze funkcjonuje należycie.

Saladziak

Bohaterem, spotkała i ligi piłkarskiej młodzieży AZS Kraków — Górnik Slemianowice był wczoraj Saladziak (AZS)...

Genne zwycięstwo piłkarzy AZS

Bohaterem, spotkała i ligi piłkarskiej młodzieży AZS Kraków — Górnik Slemianowice był wczoraj Saladziak (AZS)...

W kilku wierszach

Za najlepszego, krajowego szybownika roku ubiegłego uznana została pilotka „Aeroklubu”...

CO TYDZIEŃ FOTO



NAGRODA TYGODNIA

Reprodukowane dzisiaj zdjęcie odbiega charakterem od pokazywanych w naszym Kąciku. Można mieć nawet wątpliwości, czy jest to zdjęcie fotoamatorskie. Przede wszystkim niezwykle jest to, które stanowią kaktusy tropikalne z Botanicznego Ogrodu w Krakowie. Scenka przypomina, jakby kadr z jakiegoś filmu. Nie starajmy się dochodzić jej znaczenia. Można stworzyć dziesiątę interpretacji. Ale nie o to chodzi. Autor, znany fotografik krakowski, BOGUMIŁ OPIOLA (Kraków, Szpitalna 17 BPBW), szuka oryginalnych tematów, wychodzi poza szablony panoszący się w fotografii. Nie wiadomo, co było głównym celem, czy sfotografowanie wspaniałych kaktusów, czy też pokazanie na ich tle dwu osób. Jeden temat wspiera drugi. Wprowadzenie dwu postaci w sposób tak niezablonowy sprawiło, że całość jest zagadkowa, ciekawa, zaszkakująca.

Czy fotoamator może porwać się na tak oryginalne ujęcia? Wymaga to dużej wyobraźni, pomysłowości. Mamy tu do czynienia z fotografią na granicy filmu. Może ta praca pobudzi fantazję fotoamatorów? W tej nadziei ją reprodukowujemy. Szereg zdjęć z tego cyklu znajduje się w Krakowskim Jazz-Klubie.

Tlekoć mowa jest o alimentach, nieodmiennie mamy na myśli obowiązki rodziców wobec dzieci. O istnieniu obowiązku odwrotnego — zdarza się, że w ogóle nie mamy pojęcia. Już ten fakt jest dostatecznie charakterystyczny dla całego problemu. Dla czego bowiem tak mało

Matka ludzi na stanowiskach

Miała ich czworo. Wszystkie wychowała i wykształciła. Cztery kolejne dyplomy wyższe uczeni były wielkimi świętami rodzinnymi. Potem dzieci pozakładały własne rodziny, zaczęły się dorobić pozycji zawodowej i mate-

czy, że może odezwać się przynajmniej ktoś z nich. Nadaremnie. A jednak, oślania dzieci, chociaż one wcale na to nie zasługują. Nie zasługują nawet na szacunek, mimo że ze swych obowiązków alimentacyjnych wywiązują się formalnie bez zarzutów. Jak zdyscyplinowanej wierzycielce.

nie jest krewną, a Dziadka polecił jej znajoma, której on zaofiarował usługi w wyprawowaniu dziecka na dwugodzinny spacer. Staruszek mianowicie, skrzętnie czytując gazety, znalazł niedyś ogłoszenie, w którym poszukiwano kogoś do wyprawowania na spacer wózka z niemowlęciem. Zgłosił się i został

że nie będzie własnych dzieci po sądach włóczył... Znam wypadek, gdy dwoje starszków już niedołączonych i schorowanych jest pod opieką całego domu z jednym wyjątkiem. Tym wyjątkiem jest własna ich córka.



KOBIETA W DZINSACH

... z chwilą gdy kobieta zaczęła nosić męskie ubranie-uniform, kombinizon czy po prostu spodnie i sweter, zmienił się jej sposób bycia. Wpływ stroju na psychikę i wpływ psychiki na strój był rzeczą znaną od dawna. Nie bez powodu mężczyźni, stojący na straży przywiłków, tak zaręczając zabraniali kobietom ubierać się po męsku. W akcie oskarżenia przeciwko Joannie d'Arc jeden z zarzutów dotyczył męskiego stroju, który nosiła, i w którym ukazała się na rozprawie. Wyrokem sądu została spalona na stosie.

Nie jest rzeczą przypadkową, że we wszystkich epokach wybitne indywidualności kobiece, które chciały prowadzić podobny mężczyźni tryb życia, chętnie ubierały się po męsku. Ubranie zawzięcie psychologicznie postawia. I na odwrót: psychiczna postawa — woli włączyć ze zmianą stroju. Kobieta w sukni Courages, w dzinsach lub w kostiumie bikini, nie będąc wybitną indywidualnością, będzie inaczej myślała i działała niż ta sama kobieta w gorsecie, w sukni zakrywającej nogi, lub w kostiumie kapeluszowym, maskującym ciało. TY I JA

NA CO RODZICE POZWAŁAJĄ

Z 1200 odpowiedzi ankiety ogłoszonej przez tygodnik dla dziewcząt „Filipińki” wynika, że tylko 3 proc. rodziców dzwonią — piętnasto-ślesnastoletnich pozwala im chodzić na prywatki, wracać do domu po godzinie 21, chodzić do kina z chłopcem, jeździć na wycieczki z kolegami i koleżankami, oraz czytać książki i oglądać filmy według własnego wyboru. Natomiast 78 proc. rodziców zabrania dziewczętom chodzić na prywatki, 34 proc. nie pozwala chodzić do kina z chłopcem, 68 proc. nie pozwala jeździć na wycieczki z kolegami i koleżankami.

PRZECIĘTNA GOSPODYNI FRANCUSKA

... ma 38 lat, 35-letniego męża i dwoje dzieci. Przynajmniej dwa wydatków przekraczających jej dochody. Zasiła swój budżet biorąc dodatkową pracę, której nie ujawnia. Mieszka Kiepsko i marzy raczej o własnym domu ze strychem, piwnicą i ogródkiem, niż o wyposażonym w pełny komfort mieszkaniu w dużym bloku. A jednak kategorię przeciwną części budżetu na poprawę warunków mieszkaniowych. Gdyby nie radio, życie jej byłoby ogromnie monotonne: rybak chodził do kina i niewiele czyta. Nigdy nie bywa w teatrze. Lubi robić zakupy ale nie cierpi kupowania na raty. Posiadanie konta w banku weszło już do jej nawyków. Powinna jeszcze nauczyć się gospodarować czasem. EXPRESS

Niespokojna starość

wiemy o sytuacji starych rodziców pozbawionych opieki, a nierzadko i środków do życia? Dlaczego tak mało wiemy o sytuacji rodziców pozbawionych także najbardziej naturalnych uczuć dzieci? Najczęściej wynika to stąd, że tylko nieliczni godzą się na dochodzenie swych praw na drodze sądowej. Większość za żadną cenę, a już najmniej za cenę pewnej należnej im prawnie sumy pieniędzy, nie chce przyznać się do najcięższej porażki życiowej, mianowicie do tego, że zawiodły ich własne dzieci.

Dziadek do wszystkiego

W innym domu opieki społecznej poznałam Dziadka. Dziadek stał się przed kilku dniami sławny bardzo smutnym rodzajem sławy. Dziadek ma mianowicie troje dzieci i czworo wnucząt. Niedyś tak niefortunnie ułożył sobie życie, że nie korzysta z emerytury, a jedynie z dobrodziejstwa opieki społecznej. Dobrodziejstwo to nieszczerłone, chociaż zapewnia starym człowiekowi dach nad głową i posiłek. Pewnego dnia do domu opieki społecznej przysłała nieznajoma kobieta pytając o Dziadka. Od słowa do słowa wyszło na jaw, że

przyjęty. Lekka to praca, ale i znikomy zarobek. Tłumaczył później: potrzebne mu były pieniądze, bo właśnie zbliżała się gwiazdka, więc chciał wnućczkom wysłać zabawki. Może wówczas by do niego napisały, a może nawet zapropono by go na święta do domu?

Znam historię matki, której niedyś wynajęto pokój za 150 zł miesięcznie, zapominając później płacić ustaloną kwotę, chociaż był to warunek oddania synowi własnego mieszkania. Staruszka płaci więc za ten pokój i utrzymuje się z 500 zł renty, i na wszelkie namowy, aby wystąpiła o alimenty do dzieci, odpowiada uparcie,

DOKUMENTY TYSIACLECIA

HETMAN TARNOWSKI DO BISKUPÓW POLSKICH

„Przywłaszczyciele sobie prawa majestatu na mocy jakichś dekretaliów, które nic nie znaczą u nas, a tym mniej u króla, co na nasze przysięgał prawa i przez nie siedzi na tronie, a nie z woli papieża i dekretaliów. Rzucacie sobie klątwy tam, gdzie się was boją!

Wasza rzecz starać się o to, by herezji nie było... (ale) nie będzie król trzymał miecza w ręku na wasze zachęcenia, ani mi nie oddamy głów naszych pod prawa, którymi okrutne skryby i rędzni faryzeusze święte Pismo splamili. Gdy nadto do okrucieństwa praw waszych dodamy nieważność, a któż by was dłużej znosił? ...Pytamy się, co się stanie z naszymi prawami, jeśli wasze dekretalia coś znaczą będą? Gardzą już nimi wszystkie narody nie dlatęgo, iżby się pobożność na świecie zmniejszyła, ale dlatęgo że sobie życie ludzkie, ojczyznę, cześć i mienie nasze mało ważą, że podejrzanie robi u was herezyków, że dowodzący winy oszczerstwami i szpiegami, że gwałtem wymuszacie wyznania. ...Według praw naszych możecie sądzić herezję w senacie, wspólnie z nami, na widowni całej Polski, a nie w piwnicach biskupich. Polskimi, a nie rzymskimi prawami — aby nikt z winnych nie czuł się ucieszony gwałtem albo strachem, ale szedł w swoje prawo wobec króla, aby mógł pytać głośno i głośno zbijać zarzuty.

...Nie zniósł ludzie największej wolności, abyście ich bezkarnie grabili i z kraju wypędzać mogli... Wszystko w com wierzył dzieckiem, wierze i dziś na starość... Ale tu nie chodzi o wiarę, tu o wolność spraw, którąście sądem waszym zgwałcili!

(Z przemówienia hetmana Jana Tarnowskiego na sejmie w Piotrkowie do biskupów polskich).

Zaczął się całkiem niewinnie. Pewnego dnia stwierdziłem, że w kąciku Beatki przybrywa różnych książeczek i broszurek. Zauważyłem, że posiada nawet „Poradnik agronoma”. Widać biera nowy program w czarnej „B”, pomyślałem. Politechniczka, więc miasta ze wsi, emancypacja. Jedną książeczkę oprawiła w biały papier, i tak niby mimochodem, położyła na moim biurku. Tak stałem się posiadaczem „Męczyzny po 40-cie” za złotych 7.

Nawet się rozczuliłem, wprawdzie jeszcze „nie”, ale feralna czterdziątka, tuż tuż... — A dasz mi pięć złotych? — mówi Beata.

— Zapłaciłaś siedem, masz dziesięć! A w ogóle bardzo dziękuję, że o mnie pamiętasz — rzekłem uroczysto.

W duchu podsumowałem: „Sprawka żony! Widać zauważyła, że lisyję”. Lekturka przysłała się. Zaczęłem gimnastykę, higieniczny tryb życia, spałem przy otwartym oknie i nabawiłem się anginy.

najbliższej witrynie księgarni dągnęła mnie w oko polećta reklama: „GRASZ — WYGRASZ”. LOTERIA DOMU KSIĄŻKI. NAGRODY: SAMOCHODY, TELEWIZORY, ŁÓDOWKI, MOTOCYKLE, ADAPTERY, APARATY FOTOGRAFICZNE, ZEGARKI, KSIĄŻKI. CENA LOSU: 2.50 ZŁ. JUŻ DZIŚ KUP LOS W NASZEJ KSIĘGARNI. ZA CZTERY LOSY PRZEGRANE NAGRODA POCIESZENIA...

Zrozumiałem, jak stałem się posiadaczem „Poradnika tynkarza” i „Technologii drewna”. W domu stwierdziłem, że na ten cel poszło czterdzieści złotych oszczędności z mojej skarbonki, poza tym „kilka” po 10 zł — ode mnie, dziadka, babci, mamy, wujka. Mamy za to lekturę, którą otrzymał, tak sobie, niby nic, niby mimochodem, oprawioną w biały papier. A poza tym mamy szansę, jak dowodzi „mala hazardzistka”. Wygrać namalowany na wystawie samochód, albo zegarek, albo — z Zosią z drugiej klitki wymienić „Poradnik tynkarza” na inne „nagrody pocieszenia”. Szansa — są!

Mam jednak inny pomysł. Jutro w Centralnym Zarządzie Aptek zgłoszę projekt

O Beatce i »PORADNIKU TYNKARZA«

Beatce książeczek przybrywało. Chodziła w wypiekaniu, nucąc: — Cztery puste, jeden traf. Ki diabeł! Potem na moim biurku wyładował „Poradnik tynkarza”. Domyśliłem się, widocznie chodzi o malowanie mieszkań. Trudno, dwa miesiące czasu do wiosny, może „to” opanuje.

Postanowiłem jednak działać, kiedy w następnym rzucie otrzymałem „Technologię drewna” (Mebie mam jeszcze robić, co?) i „Siew rzędowy bobiku” (na balkonie), a dziadek, zatwardziały buchalter stał się posiadaczem poradnika dla dziewcząt „Świadome macierzyństwo”. Ładny — gips!

„Loterii Aptekarskiej”. Nagrody pocieszenia mogą stanowić praterminowane plasty i remanenty wazelin. Nagroda główna: walec drogowy. Loterie urządziła wszyscy, a takiej nagrody — jeszcze nie było!

LESZEK MARCINK

P.S. Odnalazłem „poradniki”, które w nagrodę pocieszenia z loterii książkowej otrzymałem w... 192 r. W związku z tym, kilka skromnych wątpliwości pod adresem Centrali Księgarstwa w Warszawie:

- 1. Rozumiem troskę Centrali o upowszechnienie czytelnictwa (niech i ten „Poradnik tynkarza” trafi pod „miejskie strzechy”). Ale czy tylko o upowszechnienie w tym wypadku chodzi?
- 2. Czy zorganizowana przed kilkunastu laty w okolicy „Dziękuję i Prasy” obojętnościowa loteria nie stała się pewnym, nie najlepszym handlowym systemem?
- 3. W imię czego za puste skarbonki liczący Zosia i Jasioł, mamy obdarowywać dorosłego Jana samochodem lub łódką? Komu i czemu służy ta zabawa? A jeśli, to proponuję zmienić nazwę przedsiębiorstwa, na: „KSIĘGARSKA LOTERIA HANDLOWA UPLEYNNIANIA WYDAWNICZYCH BUBLI”. Trafniej i zgodnie z warunkami loterii, które grającym dają prawo swobodnego wyboru nagrody pocieszenia, a nie tylko wśród książek przeznaczonych na ten cel.



Wiercenia badawcze w osi głównej zapory. Tym urządzeniem wierci się otwór kierunkowy. Pracami kieruje wiertacz Jurusik. CAF — Piotrowski



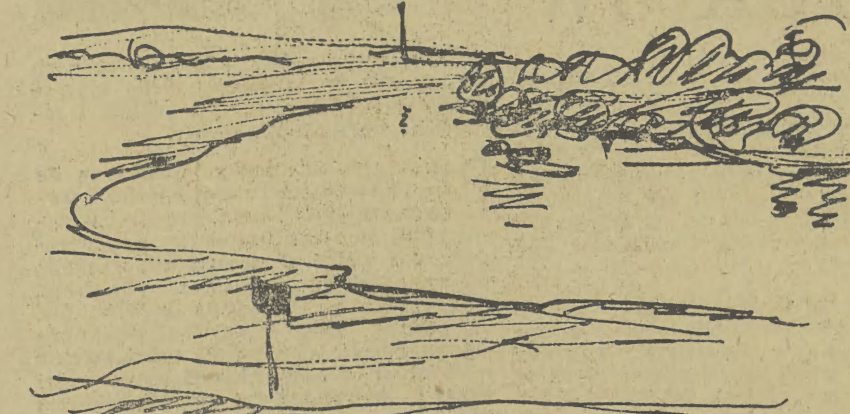
Wiercenia badawcze w dolinie rzeki.

Na przyszłej zaprze wodnej w Czorsztynie

Prace przygotowawcze w rejonie przyszłej zapory wodnej w Czorsztynie powierzono Krakowskiemu Przedsiębiorstwu Hydrogeologicznemu. Dla prawidłowej realizacji zamierzonej inwestycji niezbędne jest uzyskanie pełnego rozpoznania warunków, w jakich położone będą fundamenty betonowe, zbudowane nasypy ziemne i utrzymywane poziom wody. W tym celu przeprowadzane są badania geologiczne i hydrologiczne, które posłużą za wytwórce do szczegółowych projektów.

Wiertacz Edward Tolick i pomocnik Edward Tatoc. ki przy pracach wiertniczych.

Z notatnika Antoniego Wasilewskiego



Byłe sum, około czy brzana — strzępi sobie język na naszą Wiselkę, że jest brudna, oleista, że fenolem zatłuje, że straciła wartość i romantyzm!... Tylko o jednym zapominamy, że dzięki temu — nie mamy pod Krakowem zatorów, rozlewisk, lodolamaczy i dynamitu! Datna Wiselka fiśtaków — jest dzisiaj Suezem Śląska, Ostwieciami, Skawiny i N. Hut. Teraz już się nie płynię — lecz haluje! Nie wiecie dziwnego, że Wiselka od Ostwieciami nie zamarała! Dopiero od uścia Nidy. Wisła biorą ciarki! Czasem przy ostrej zimie — Raba już zamraża królową wód polskich. Stąd można już kuligiem pętać po lodzie aż do Gdańska. Tylko w Warszawie trzeba być ostro-nym, bo można upaść!... Wisła od strony miasta — puszcza swe łody — z uwagi na temperaturę i potęgą elektrownie! Dlatego nie ubliżajmy fenolowi — w Krakowie. Gród Krakra nie potrzebuje lodolamaczy ani dynamitu! Sam rozprzewa Wiselkę!...

Advertisement for 'Major ZAK' and 'KOMINIARSKIE KALENDARARZE'. The ad features a large stylized 'ZAK' logo and text promoting the calendars. It mentions that the calendars are available in various formats and are a popular choice for many people.

lizuje się w tym pewien poznaniak, oczywiście bez potrzebnego zezwolenia, kontroli i zgody na produkcję idącą w miliony egzemplarzy. Kolportażem chodliwego towaru wśród kominiarskiej braci zajęł się inny przedsiębiorczy facet n. b. z zawodu kominiarz. Prawo narzuwa to jednoznacznie — prowadzenie nielegalnego handlu. Obydwaj będą odpowiadać za przestępstwo karno-skarbowe. Milicja przesłuchała blisko 100 świadków — kominiarzy z terenu Krakowa, którzy z setkami kalendarzy pod pachą ruszali na noworoczny obchód. Zdarzały się przy tym zabawne incydenty. Co sprytniejsi, po „obstuzeniu” swojego rejonu obskakiwali rewiru kolegów. Przy spotkaniu konkurentów dochodziło do burzliwej wymiany zdań i awantur na wysokim, dachowym poziomie.

Maciej Howiecki

# SŁONECZNY PIEC!



PLUTON nie jest zapewne ostatnią planetą naszego układu słonecznego. Uczeń radiologii — na razie teoretycznie — zakładając możliwość istnienia dalszej, dziesiątej planety.

MŁODSZY MA 12 TYS. LAT, starszy 42 tys. Nową metodą naukową obliczono w ZSRR ściśle wiek duu mamutów wykopanych na Syberii.

OWOCE KRZEWU sinepatum duplemum rosnącego na granicy Ghanu i Konga, przez 2-3 godziny po zjedzeniu zmieniają właściwości receptoriów smakowych u człowieka. Kwaśne wydaje się wtedy słodkie. Trwają próby wydzielenia składnika wywołującego ten niezwykły efekt.

OSTATNIA NOWOŚĆ detektystyczna: transplantacja zębów z tworzyw sztucznych. Doświadczenia — na razie na

zwierzętach — w Bostonie daly obiecujące wyniki.

MORSKIE TROLEJBUSY czyli elektropromy zasilane z przewodów zawieszonych nad powierzchnią morza zastosowane zostaną dla połączenia Sycylii z lądem włoskim. Sieć kontaktowa montuje się na wysokości 70 m.

50 UDERZEŃ NA SEKUNDE wykonuje igła osadzona w mikromłotku dla geologów. Nowy, radiacki przyrząd pozwala na jubilerską dokładność przy pracach poszukiwawczych.

ALARMOWA CENTRALA telefoniczna uruchomiona w Australii umożliwia wezwanie lekarza w promieniu 60 km.

RUCHOMA SZKOŁA złożona z 6 przenośnych sal prefabrykowanych

nie zamierzamy nikomu wma-  
wiać, że jego własny orga-  
nizm lepiej reaguje na po-  
godę, aniżeli najczulsze baro-  
metry. Ale, z drugiej strony —  
jakaś cząsteczka prawdy kryje  
się jednak w zależności pomiędzy  
pogodą a stanem zdrowia ludzkie-  
go. Bo nie ulega wątpliwości, że  
określony klimat oraz bardzo  
wiele czynników kształtujących w  
różnoraki sposób pogodę (m. in.  
ciśnienie) — wpływa nie tylko na  
samopoczucie, lecz i na zaburze-  
nia organizmne.

Wiadomo bowiem, że kon-  
kretne warunki klimatyczne  
mogą — źle lub dobrze —  
oddziaływać na zdrowie czło-  
wieka. Stąd często z m i a n  
a klimatu przyczynia się  
do z m i a n w naszym sys-  
temie zdrowotnym. Górskie  
powietrze ma np. własności  
lecznicze w chorobach płuc —  
natomiast może zaszkodzić  
ludziom z dolegliwościami  
sercowymi. Schronie-  
nia stawowe znajdujące  
„sprzymierzenia” w klimacie  
wilgotnym — za to rejonu pu-

## MEDYCYNA

# Klimat pogoda i zdrowie

stynne, suche — pomagają przy ich zwalczaniu. Przykła-  
dy można by mnożyć.

Nauka, która zajęła się ba-  
daniem wpływu pogody i  
klimatu na wszelkie organi-  
zmy żywe — nazywa się b i o -  
k l i m a t o l o g i a. Jej za-  
sieg m. in. dotyczy ludzi —  
i to bez wyjątku: zdrowych o-  
raz chorych. Rzecz jasna, ce-  
lem tych prac i poszukiwań  
naukowych jest przede wszy-  
stkim określenie, j a k i e  
warunki klimatyczne najbar-  
dziej sprzyjają niezakłóce-  
nemu rozwojowi życia człowieka  
podczas jego pracy i wypo-  
czynku. A także, odchodząc  
już od czystych teoretyzowań  
— w jaki sposób zapewnić lu-  
dziom, poddającym konkretnym  
wpływom klimatycznym —  
możliwość wyrównawczego  
działania zdrowotnego po-  
przez inny klimat.

Wiąże się z tymi sprawami za-  
gadnienie zdrowisk. Tu trzeba  
powiedzieć, że lokalizacja wie-  
kszości zdrowisk od dawna była  
wadliwa. Najczęściej zdrowiska  
górskie sytuowano w bezpośred-  
nim zasięgu źródeł mineralnych.  
Te zaś źródła występowały w  
dolinach — czyli w miejscach, nad  
którymi gromadzą się mgły, a  
tzw. nieruchome powietrze naj-  
dłużej utrzymuje się nad tego  
rodzaju niekami.

Tymczasem zdrowiska win-  
ny być lokalizowane na sto-  
kach górskich (południowych)  
— w pobliżu źródeł mineral-  
nych. Wówczas, zgodnie z  
właściwościami powietrza o-  
raz dostępnych wód — zdro-  
wisko może w pełni zapewnić  
leczenie klimatologiczne wraz  
z balneologią.

Bioklimatologia podjęła  
również ciekawe zadania,  
które wyjaśnią, że drobiaz-  
gowa dokładność wszystkich  
wpływów aktualnego klimatu i  
określonej pogody na ludzkie  
samopoczucie. Pomoc to wy-  
eliminować, a przynajmniej o-  
graniczyć w przyszłości —  
„dywersyjną robotę” klimatu  
oraz zmian atmosferycznych,  
którym poddany jest nasz  
organizm.

Prof. dr Włodzimierz Zonn

# KOPERNIK

Mikołaj Kopernik rodzi się na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych, w epoce bujnie rozwijającego humanizmu, który już się zaczyna przedostawać z dalekich Włoch do Polski. W świat średniowieczny, pełen czarów, zabobonów i przesądów, humanizm wnosi powiew wiary w poznawalność świata przez ludzi obdarzonych tylko bystrzym umysłem i dobrą wolą.

Nowy Świat, który za czasów dzieciństwa Kopernika był krainą zamieszkałą przez jednokich Cyklopów, spowita trującymi wiewkami mgły, staje się nagle pojęciem geograficznym. Dokonuje tego „urzędowy gwiazdami” Kolub na trzech bardzo źle wyekwipowanych statkach.

Nowy kosmos pozostaje jednak wciąż nie odkryty. Rządzą nim w dalszym ciągu niezrozumiałe tajemnicze prawa i niezrozumiała mistyczna geometria.

Za sprawą Kopernika wszystko to przestało być ważne. Znika odwieczny bezruk Ziemi nadający jej sprawom znaczenie nadrzędne, lub podrzędne. Znika w związku z tym wszelka hierarchia ciał we wszechświecie, podział świata na „wyższy” i „niższy”, „boski” i „ziemski”. Zmienia się też gruntownie rola człowieka tak bardzo wyróżniona przez astronomię starożytną.

Wprawdzie teoria Kopernika obdarzyła, jak wiemy, wyjątkową rolę Słońca, czyniąc z niego centralne w naszym układzie planetarnym. Wkrótce jednak zrozumiano, że centralne położenie Słońca wcale nie oznacza jego wyróżnionego położenia w kosmosie. Domyślił się tego w kilkanaście lat po śmierci Kopernika słynny Giordano Bruno, za co został spalony na stosie. To zaś, że Słońce jest ciałem centralnym w naszym układzie planetarnym jest, jak wiemy, wynikiem tylko tego, że ma obrotowy w porównaniu z planetami masę. Niczego więcej.



Wysuwane przez hierarchię katolicką w Polsce twierdzenie, jakoby aktualny konflikt między państwem a Kościołem był w naszych dziejach zjawiskiem nowym, związanym z powstaniem państwa socjalistycznego, nie wytrzymuje krytyki w świetle niezliczonej ilości faktów i — także kościelnych — dokumentów. Zresztą samo określenie „konflikt między państwem a Kościołem” jest dalekie od ścisłości. Kościół bowiem, to także miliony katolików, podczas gdy w opozycji wobec przemian społecznych i politycznych jakie dokonały się w Polsce, po wojnie stoi przede wszystkim hierarchia i część duchowieństwa. Po drugie — płaszczyzna: państwo — hierarchia nie jest dziś jedyną płaszczyzną sprzeczności. Nie można przemilczeć faktu, że powstawa i działalność polityczna przywódców Kościoła polskiego spotyka się z krytyką ze strony większości katolików. Ze sprzeczności między nimi a licznymi grupami wierzącymi istnieją także w kwestiach społecznych, moralnych i obyczajowych.

Również w przeszłości konflikty nie ograniczały się do sporów między duchowieństwem a władzą królewską czy książęcą.

Pierwszy okres chrześcijaństwa w Polsce, to okres cichej (z wyjątkiem 1037 r.), ale długotrwałej, toczonej się na wielu płaszczyznach walki między Kościołem a pogańskimi w swej większości społeczeństwem. Jej przedmiotem były zresztą nie tylko kwestie światopoglądowe. Było to także starcie między dawnymi „z diada pradziada” obyczajami, obrzędami i moralnością, między prawami i stosunkami związanymi z rozpadałymi się ustrojem plemiennymi — a nowymi stosunkami i prawami feudalnymi niesionymi także przez Kościół.

# ODKRYCIA wynalazki POMYSŁY

wypróbowana została z pomysłowym wynikiem w Bremie (NRF). Transport jest łatwy, wynalazek praktyczny.

NICI SYNTETYCZNE do fastygowania rozpoczynają się bez śladu w płynie oczyszczającym. Nowa metoda przyspiesza szytę masowej odzieży.

Tak w niezbędnym skrócie i uproszczeniu można by przedstawić filozoficzne konsekwencje teorii „sarmackiego głupca”, jak pogardliwie nazywał Kopernika wielki reformator Luter, który w walce przeciw idei kopernikowskiej okazał się raczej prostakiem.

Inną zupełnie taktykę zastosował Kościół katolicki. Wszystko wskazuje na to, że jego władcy wcześniej już rozumieli trafność idei heliocentrycznej i dlatego nie próbowali jej zwalczać z pozycji naukowych, jedynie z pozycji wiary.

Jest w tym pewna konsekwencja. W sprawach nauki wszyscy są omylni, nawet Kopernik i późniejszy Newton. Leży bowiem w istocie ducha nauki odmowa uznania słuszności każdemu twierdzeniu lub teorii naukowej. Uznanie czegoś za bezbłędne od razu wtrąca naukę w stan bezruchu, czyni ją zatem czymś bezużytecznym. Tymczasem w sprawach wiary nie ma w ogóle omylności.

Me dziwny się przed, że „De Revolutionibus” zdjęto z indeksu dzieł zakazanych przez Kościół dopiero na początku XIX wieku, w 250 lat po śmierci Kopernika i w 150 lat po opublikowaniu przez I. Newtona jego „Principiów”. Jeśli Newton nie zdołał przekonać ów Kościół o słuszności teorii heliocentrycznej, jakież inne argumenty mogły ich przekonać?

Zdjęcie z indeksu „De Revolutionibus” nie było więc aktem przyznania przez Kościół słuszności teorii heliocentrycznej, ani przzerwania walki prowadzonej przeciw temu typowi ideom. Było jedynie wycofaniem się z pewnego odcinka, którego obrona zaczęła wyraźnie szkodzić prestiżowi Kościoła. To jednak, co stanowiło podłoże walki, sprzeciwianie się Kościoła każdemu nowemu widzeniu świata, każdej nowej rewolucyjnej idei naukowej, również i dziś jest przyczyną nieustannych spięć dramatycznych.

My, Polacy, mamy jeszcze inny powód do przypominania sobie roli sarmackiego uczonego. Za lat siedem, w roku 1973, uśmieło równo 500 lat od chwili jego urodzin Rocznica ta zwróci uwagę świata przede wszystkim na Polskę. I nie tylko na jej przeszłość, lecz również i na teraźniejszość, nikt bowiem nie zdrowo myślący ludzi nie traktuje historii jako czegoś skończonego, zamkniętego i nie mającego żadnych wpływów na stan obecny. Każda rocznica stawia pytania odnośnie powstania danego narodu z jego przeszłości. Czy jesteśmy potomkami tylko, czy też spadkobiercami Kopernika? A jeśli spadkobiercami, to czy w równym stopniu jak wszystkie inne narody, czy też w pewnym sensie wyższym?

Jeż takie pytania będziemy musieli w roku 1973 odpowiedzieć i to nie wprost, lecz pośrednio, swoją postawą, sytuacją na wielu odcinkach nauki, a w szczególności astronomii, którą przecież Kopernik tak wspaniale odrodził.

Polskiej astronomii od dawna brakuje oczu. W ciągu dwudziestu lat powojennych uzyskaliśmy tylko jedno średnich rozmiarów narzędzie na 6 czynnych w kraju placówkach uniwersyteckich i akademickich. Od dawna dyskutowany projekt zainstalowania w Polsce dwumetrowego teleskopu (jaki już ma NRD, a niedziądo otrzymała Czechosłowacja), jest wciąż daleki od realizacji ze względów walutowych. Zrealizowanie tego projektu przed rocznicą Kopernikowską wydaje się tym minimum, jakie nasza astronomia obserwacyjna może podnieść na poziom współczesnych badań astrofizycznych.

Widownia niezwykle ostrej walki o hegemonię w państwie i społeczeństwie była doba rozbita dzielnicowego. Jednakże walka ta nie wygasła wraz ze zjednoczeniem ziem polskich. Kościół nie chce się wyrzec ani zdobytych w XII i XIII wieku przywilejów, ani zrezygnować z aktywnego oddziaływania na życie polityczne i społeczne kraju. Stanowczą podstawą Kambierza Wielkiego ogranicza nieco ambicje możnowładztwa duchownego, ale już czasy Jagiellów i kardynała Oleśnickiego, którego historię katolicki nazywa „prawdziwym królem Polski” wzmacniają pozycję Kościoła.

Problem krzyżacki zaostżył z kolei, a nieraz wręcz wysunął na plan pierwszy konflikt między państwem i społeczeństwem z jednej — a papieżem popierającym krzyżactwo — z drugiej strony. Nb. tradycje antypolska polityka Rzymu sprawi, że konflikt na tej płaszczyźnie nie wygaśnie praktycznie nigdy, a słowa poety: „Polsko, twa zguba w Rzymie!” będą wyrazem opinii wielu pokoleń.

Przedmiotem najostrejszych, i najbardziej zaryznych konfliktów między duchowieństwem a społeczeństwem polskim była jednak na przestrzeni kilku wieków sorawa ekonomicznej i sądowych przywilejów Kościoła. Na czoło wysuwa się tu kwestia dziesięcin i innych przymusowych danin na rzecz duchowieństwa i Rzymu. Spory o dziesięciny, w znieleniu której zainteresowane było nie tylko potwornie wyzyskiwane chłopstwo, ale i szlachta — toczyły się przez stulecia, doprowadzając do wielu dramatycznych nieraz spięć i konfliktów. Dość powiedzieć, że z czasów ostatniego z Jagiellonów co drugi szlachcic był wykłety za nieplacenie dziesięcin, a na wyliczenie obłożonych z tego samego powodu Interdyktom kościelnym miast, wsi i miasteczek, nie starczyłoby całej gazety. Ostre, antykościelne wystąpienia szlachty na sejmikach i sejmie powodowały także prero-

Wiesław Mercik

# Z historii konfliktów

Wojny chłopskie w Niemczech, na które wskazywał biskup Zebrzydowski (sam, nawiasem mówiąc, nie bardzo sprawami wiary się przejmujący) stały się ostrzeżeniem, które stosunkowo szybko zjednoczyło we wspólnym, klasowym interesie szlachtę i duchowieństwo. Z drugiej przeciw stronie ni można pominąć milczenie faktu, że w wieku XVI zdawało się, iż nadchodzi kres katolicyzmu, jak pisał Brückner. Ze wroga kościelnym przywilejom szlachta żądała obalenia jego hegemonii, soboru narodowego, języka polskiego w liturgii, zniesienia celibatu księży itd.

Osobną — chyba niedostatecznie jeszcze zbadaną — kartą dziejową są konflikty między duchowieństwem a chłopstwem i

Nadeusz Leśniak

# Pneumatyczny magazyn

O służbie chemii w rolnictwie pisze się raz po raz. Ale też jej wpływ na tradycyjne dotąd rolnictwo pozwala na ciągłe odnawianie postępu.

Psalimy już w stałym odcinku „Blżej ziemi” o udanych próbach zastosowania polichloru winylu i innych produktów współczesnej chemii w przechowalnictwie owoców. Uczeń nasi pracują nadal nad rozszerzeniem zastosowania tej dyspersyjnej wiary i galezi przemysłu. Okazało się, że udane eksperymenty „dotknęły” w Polsce również tak masowego i uciążliwego w przechowywaniu produktu jakim są polipolietyleniaki.

Problemy magazynów i przechowywania w nas do — mówiąc delikatnie — kłopotliwych. Po prostu nie cierpiemy na ich nadmiar a straty ponoszone przez gospodarkę narodową w samym tylko przechowalnictwie plodów rolnych sięgają szokująco wysokich kwot. Ziemiaki, jak wiadomo, nie należą do delikatnych. Nie wymagają też delikatnych obrotów — za prostą kopcowanie na okres zimy.

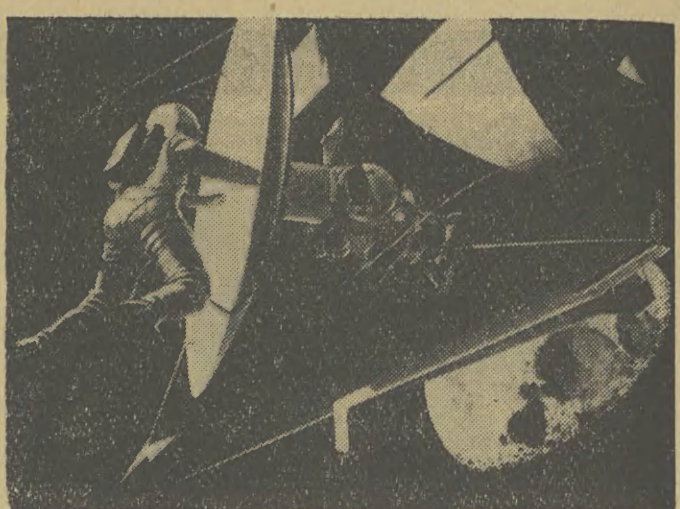
Ale ta prozaična czynność komplikuje życie wielu instytucjom, a wśród nich Zjednoczeniu Przemysłu Ziemiakowego. Sam tylko ten resort potrzebuje do zakonczenia, skupowania w sezonie po 500 tys. ton ziemiaków miesięcznie — aż 25 tys. ton stomy w sezonie. A z tym surowcem nie jest w kraju znów tak dobrze.

I tu znów pojawia się chemia jako konkurent... stomy. Jak się okazało — konkurent, którego nie można lekceważyć. W miejscowości Staw, w województwie poznańskim stało się to aż nadto oczywiste. Wybudowano tam magazyn o powłoce pneumatycznej, którego ściany powstały z... tkaniny styłonowej nasyczonej polichlorkiem winylu. Inwestycja to ponoć tania, a nade wszystko łatwa do szybkiego montażu i demontażu. Metoda natomiast sprawdzila się już wcześniej w budownictwie.

Cóż udowodniło przedsięwzięcie w Stawie? — Magazyn pneumatyczny, wyposażony w urządzenia wentylacyjne, pomieścić mógł 900 ton ziemiaków. Na słomie i robociznie przyniósł 110 tys. zł oszczędności rocznie. Koszt natomiast całej powłoki magazynu wraz z adaptacją wyniósł około 280 tys. zł. Wniosek z tego prosty, że ów nowoczesny magazyn amortyzuje się w ciągu trzech lat. Dotychczasowy natomiast koszt powłoki pneumatycznej, wynoszący 143 tys. zł dla magazynu o pojemności 2,000 m<sup>3</sup> sześć — przy masowej produkcji ulec może poważnemu potaniu.

Czytelnik może zainteresować odpowiedź na podstawowe pytanie: jak taki magazyn reaguje na wahania temperatury. Jest to bowiem elementarny warunek przydatności lub bezużyteczności nowego kierunku w technice przechowywania okopanych. Otóż eksperyment dokonany ub zimy, która zapisała się dużymi skokami temperatury udowodnił, że przez cały okres przechowywania temperatura w ziemniakach utrzymywała się w granicach 4 st. C. Jej wahanania wynosiły od plus 2 do plus 4 st. C. Wilgotność względna powietrza pozostawała natomiast w granicach 70-85 proc. Straty w ciężarze kłębów i skrobi były niewielkie. Zaznaczyć jednak trzeba, że brzozi przymy ziemniaków pokryte były około 3-centymetrową mata siłomiana.

Fachowcy są ostrożni. Nie twierdzą jeszcze, że ta metoda jest już uniwersalna. Prace doświadczalne trwają nadal. Pomiar strat w ciężarze bulw i w skrobi, badania temperatury i wilgotności w magazynie upoważniają już obecnie do twierdzenia, iż urządzenia z powłoki pneumatycznej znajdują u nas szerokie zastosowanie. Będą to zapewne magazyny przejściowe i zastępcze w punktach sortowania ziemniaków, skupu zbóż w przemyśle cukrowniczym i innych.



Jest to prawdziwa lawina. Lawina genialnych odkryć naukowych, wynalazków, patentów, mniej i bardziej szokujących udoskonalień i technicznych rozwiązań. Nauka o całej długości przeświadczenia ludzką wyobraźnię i fantazję. Wszystko co jeszcze dwadzieścia lat temu zdawało się być pewnikiem, razem z pojęciem ruchu, czasu i absolutu — wywraca się niemal do góry nogami.

Jeszcze trochę czasu, i tak jak to pokazano pięć lat temu na wystawie „Ziemia i Kosmos” w Paryżu — będziemy kupować na raty „domowe roboty”. Taki mechaniczny Golem na dźwięk słów „ścisłam dłoń” wyciąga żelazną prawicę na powitanie, „słusz” zapalkami, a w przyszłości, licho wie, będzie witał gości — wieszając kapelusze i parasolki w przedpokoju. Montaż takich „gospoś” do celów specjalnych już trwa.

Co będzie za najbliższe dziesięć do piętnastu lat? Jakiego postępu wiedzy, techniki i wynalazków należy oczekiwać w najbliższym 20-leciu? Zagraniczna prasa fachowa w ub roku ogłosiła ciekawe wyniki ankiety przeprowadzonej przez spółkę naukową RAND Corporation.

Ankieta zawierała pytania dotyczące dalszego postępu wiedzy w różnych gałęziach nauk. Z otrzymanych od naukowców odpowiedzi (ustalając średnią domniemyanych danych) ułożono tabelę zawierającą najprawdopodobniejsze — zdaniem większości specjalistów — terminy przyszłych osiągnięć nauki. Bogata to lektura. Abstrahując od wielu nasuwających się refleksji, choćby związanych z rewelacyjnym osadzeniem „Luny 9” na Księżycu przybliżającym niedługo przyszły termin, warto poznać niektóre „proroctwa” naukowców RAND-u.

Leszek Marciniak

# NAUKOWE PROROCTWA

- ### KOSMOS I ASTRONAUTYKA:
- Lot radziecki wokół Księżycy — 1967
  - Lot amerykański wokół Księżycy — 1970
  - Statek z ludźmi lądjuje na Księżycu — 1970
  - Laser w łączności kosmicznej — 1970
  - Rakietę do powrotnego użytku i o napędzie jądrowym — 1975
  - Baza na Księżycu (2 ludzi, 30 dni) — 1975
  - Lot wokół Marsa i Wenus — 1978
  - Statek bazy na Księżycu — 1982
  - Lądowanie na Marsie — 1985
  - Rakietę lecająca poza układ słoneczny — 1986
  - Produkcja na Księżycu — 1990
  - Lądowanie na Jowiszu — 2020
  - Lot automatyczny na Plutona — 2023
  - Długotrwały lot poza układ słoneczny (powracający prawniki pilotów) — 2050

- ### INNE OSIĄGNIĘCIA:
- Pełna automatyzacja prac domowych — 1975
  - Powszechne zastosowanie maszyn uczących — 1976
  - Automacyjne biblioteki — 1976
  - Automacyjne szybkie tłumaczenie — 1979
  - Radar dla niewidomych (przeżył elektroniczne) — 1985
  - „Oswojone” roboty automatyczne — 1988
  - Bezpośrednie wprowadzanie informacji do mózgu (bez udziału zmysłów) — 1988
  - Automaty prowadzą samochody — 2000
  - Kontakt z istotami pozaziemskimi — 2000

Z wielu innych, różnorodnych pozycji warto wymienić pod datą 1979 r. urządzenie „do automatycznego podejmowania decyzji”. (Wyobrażam sobie, jakie oburzanie zapotrzebowanie będziemy mieli w... kraju!) MEDYCYNA: w najbliższym dwudziestoleciu normalną praktyką stanie się wymiana w ludzkim organizmie nerek, płuc, serca, stosowanie sztucznych żył i kości, protez rak reagujących na biopracę, w wielu wypadkach ożywienie po śmierci klinicznej, a w początkach następnego wieku zapadanie w wieletni sen hibernacyjny (w zamroźeniu).

Wszystko to jest możliwe. „Proroctwa” snują przeciw nie dyletanci, lecz naukowcy. A ponadto jest to tylko część możliwości nauki i techniki, które kryje przyszłość. Autorzy podobnej ankiety ogłoszonej w 1937 r. w Ameryce przewidzieli wiele wynalazków, m. in. maszynę do zbierania bawełny, sztuczna bawełna i włókna syntetyczne, telewizję, gumę syntetyczną, prefabrykację domów, pionowe wzbijanie się aeroplanów w górę. Natomiast nie przewidzieli wynalazku radaru, rozbitcia atomu, pocisków raketowych, fotografii itd.

Zżyjemy w czasach bardzo ciekawych, albo — jak kto woli — zupełnie zwariowanych, i zwariowanego tempa nienocdziennej odkryć.



ży, a specjalnie, dostojników kościelnych w stosunku do zaborców. O tej krytyce świadczy i dzieła pisarzy i poetów, i zachowane do dziś dokumenty.

Potem przyjdzie nowy konflikt na tle tzw. kwestii robotniczej i walki o wyzolenie społeczne. Czasy II Rzeczypospolitej zaostżyła jeszcze te przeciwności. Do walki z hierarchią wystąpią znowu najgłośniejsi pisarze, działacze, nauczyństwo. Aktualny konflikt ma, oczywiście, swą specyfikę, generalnie jednak biorąc, stanowi on tylko kolejny rozdział w długiej historii sprzeczności między hierarchią a społeczeństwem i państwem polskim.

ODPOWIEDZI REDAKCJI. Pan Janusz Kuratowski. Do spraw poruszonych w liście wrócić w osobnym artykule.

# WYSTAWY MIESIĄCA

W pawilonie BWA wystawiono gobeliny oraz tkaniny Galkowskich. Projekty i realizacje w dużym formacie, kolorystycznie przyjemne dla oka (ciemne zielenie oliwne, szarość) z interesującym rozwiązaniem kompozycji — zwracają powszechną uwagę zwiedzających. Tematem prac są sceny z mitologii, światła baśni oraz historii. B. ciekawa wystawa!

W tym samym pomieszczeniu, w głównej jego części zorganizowano wystawę malarstwa Torsena Renqvista ze Szwecji. Kształty roślinne oraz skamieniałe formy geologiczne (jako pozostałości wielkich kataklizmów) są inspiracją dla poszukiwań artysty. Sztuka ta wprowadza nas w świat intymny i tajemniczy, tam gdzie tworzy się i kształtuje forma organiczna. Poprzez swoje intelektualne znaczenie twórczość Renqvista intryguje swą treścią („Z tajemnic ukrytych biologii”) i tym samym zmusza widza do głębszych przemyśleń. (LW)



Walenty Litwiński, rektor UJ (1814—1821).

„Dla wzrostu światła Narodowi potrzebnego” powstało, jak głosi ów cytat, w Krakowie przed 150 laty „Towarzystwo Naukowe z Uniwersytetem Krakowskim złączone”, które „rozpoczęło prace swoje 25. II. 1816 roku”. Inicjatorem był ówczesny rektor UJ prof. Walenty Litwiński, z racji swego urzędu piastujący też godność pierwszego prezesa Towarzystwa. Statut opracowany przez prof. Samuela Bandkiego wzmiankował o wzniosłym celu „pomazania wszelkich nauk, rozkrzewiania sztuk, przemysłu i kunsztów w narodzie”. Mimo tak przedstawionej koncepcji właściwe powody założenia Towarzystwa tkwiły w czym innym. Tętno ówczesnego życia naukowego nie tłumaczy całej sprawy. Środowisko uniwersyteckie zdawało się wówczas nie odczuwać jeszcze zbyt

Maria Szelingowska

# Ognisko oświaty

wyraźnej potrzeby stworzenia jakiejś platformy do wymiany poglądów czy wyników badań. Rektor Litwiński bystrze politykował jednak w sytuacji pełnej perfidii i pozorów. 3 maja 1815 roku Kraków dodatkowym traktatem uwiłkował, zawartym między Austrią, Prusami i Rosją rozpoczął bowiem swój żywot byt Wolnego Miasta „nie-

podległego i ściśle neutralnego pod opieką trzech mocarstw”. W miniaturowej Rzeczypospolitej Krakowskiej Uniwersytet sprawował władzę nie tylko w dziedzinie myśli intelektualnej. W znacznej mierze wpływał również na kształtowanie opinii politycznej. Istnienie Wolnego Miasta stwarzało wyjątkową szansę rozwoju uczelni. Ambitne zamierzenia Akademickiego Komitetu musiały znaleźć jednak poparcie państwa Świętego Przymierza. Powołanie Towarzystwa Naukowego dawano Uniwersytetowi pożądaną tytuł i pozycję placówki promieniującej poza granice małego terytorium, kontaktującej się z zagranicznym ruchem naukowym. W składzie

Nauk (1800—31). Niemniej jego pamięć w historii dzieł narodowych, a nawet w dziejach postępu naszej kultury jest godna szacunku. Złoty wiek w latach, kiedy Rzeczpospolita Krakowska dawno przestała istnieć, wcielona do Austrii, w latach ostrągę terroru germanizacyjnego — Towarzystwo stało się ogniskiem szerzenia oświaty, a co za tym idzie i świadomości narodowej. Zaczyna się ten okres od roku 1856: Towarzystwo utraciło już wtedy unię personalną z UJ, działało samo — podejmując badania nad przeszłością kraju, nad dziejami języka polskiego, dziejami literatury. Sięga do źródeł historycznych, opiekuje się zabytkami.

Ostatnim prezesem Towarzystwa jest znakomity uczony człowiek wielkiego autorytetu obywatelskiego, profesor Wydziału Lekarskiego Józef Mayer. Ten sam, który w łonie Towarzystwa podejmuje z ręką austriackim trudną walkę o uczczenie zapomnianej, nigdy jeszcze nie obchodzonej publicznie rocznicy 1364 r.: powołania Wszechnicy Kazimierzowskiej.

W roku 1873 prof. J. Mayer kończy działalność ostatniego prezesa Krakowskiego Towarzystwa Naukowego i zaczyna działalność... pierwszego prezesa Polskiej Akademii Umiejętności. Skromne Towarzystwo wydało wielkie potomstwo — przetrzało się narazie w placówkę, która rychło stała się najważniejszym reprezentantem nauki ogólnopolskiej.

Tadeusz Kwiatkowski

# FILMY TYGODNIA

Wydawałoby się, że „SPOŚÓB BYCIA” Kazimierza Brandysa, ta niewielka powieść zawierająca docieklawą analizę psychologiczną współczesnego człowieka, nie ma nic wspólnego z teatrem i kinem. A jednak teatry w Krakowie i Warszawie podjęły próby inscenizacji tego monologu wewnętrznego, a wizja sceniczną — jak przyznaje reżyser Jan Rybkowski, potwierdziła, że z tego może być kino. I Rybkowski nakręcił „Sposób bycia” z Andrzejem Łapickim, szukając innych anizeli sceny, rozwijał i książka Brandysa znalazła jeszcze jeden wyraz artystyczny, bogatszy w pewnym sensie od teatru. Film Rybkowskiego jest również swego rodzaju eksperymentem formalnym, przez stosowanie sekwencji retro-

spektywnych nie mających charakteru wspomnienia lecz bieżącej myśli bohatera — jak i eksperymentem wobec polskiej widowni, która przyjmuje zagraniczne nowinki z dużą przychylnością, zaś do polskich poszukiwań artystycznych ma prawie z reguły negatywny stosunek. Sądzę, że z obu tych zadań Rybkowski wyszedł zwycięsko i dorzucił do polskiej kinematografii ambitne, ciekawe dzieło filmowe, dające duże możliwości i perspektywy na przyszłość. W jednym tylko punkcie można by się spierać z realizatorem. Czy film przez swoje realia nie zwięził zakresu uogólnienia, o które zapewne chodziło autorowi w powieści? Moim zdaniem — tak. Patrzymy na bohatera jak na szczególnie okaz psycholo-

giczny, a przecież powinniśmy niektóre jego cechy odnaleźć w sobie, odkryć się, przyznać się do naszych upadków. Ta więc została zatarta, na korzyść klinicznego studium stanu przedzawałowego. Odzegnujemy się od tego zneurastyzowanego, powoli zamierającego Męczennika, uciekamy od myśli, że coś nas z nim łączy. I to jest chyba jedną wadą filmu Rybkowskiego.

Michele Morgan, Danielle Darrieux, Sandra Milo i Paul Meurisse są bohaterami francuskiej komedii pt. „KOBIECY, STRZEŻCIE SIĘ!”. Francuzi poświęcili i poświęcają nadal trzy czwarte swej produkcji filmowej sprawie miłości. Bawią ich zwłaszcza perypetie miłosne, które dawniej były tematami tragedii i dramatów — dziś przeobraziły się zaś w przygody komediowe. Film jest zabawny i nie pozbawiony tzw. czarnego humoru. Nie jest to wprawdzie dzieło obecnego najwyższego pochwał, ale na nie obecnej produkcji francuskiej, jedno z bardziej udanych w swoim gatunku.



Jerzy Bober

TEATR

# Poszukiwania FORM...

powieść, wywołując wrażenie teatralnych działań — albo na wzór Siemiona i Malaka stworzyć słuchowidło przy pomocy zestawu tekstów poetyckich.

Wszystkie działania wynikające z jednoosobowej koncepcji scenariusza — muszą narzucić złudzenie teatralnego wymiaru, a nie tylko artystycznego przeczytania tekstu, czy popisu sztuki deklamatorskiej. Choć przecież sztuka recytacji, zwłaszcza w odniesieniu do poezji — ma tu niebagatelne znaczenie.

Nie jest rzeczą przypadkową, że dwa — aczkolwiek różniące się stylami interpretacji oraz doborem tekstów — Teatry Jednego Aktora, powstały w Krakowie i wywodzą się z teatru o charakterze recytacyjnym, czyli z Teatru Rapsodycznego. Mowa tu o Michałowskiej i Malaku.

Malak, w odróżnieniu od Michałowskiej — nie tworzy swego jednoosobowego teatru korzystając zarówno z prozy jak i z poezji. Jest urezany wyłącznie poezją. Raczej stroni od epiki — chce scennieć ekspozować lirykę. Szuka zatem trudniejszych dróg realizacji teatralnego widzenia poezji, czy scenicznego pokazania poety. Środki wyrazu, jakimi się posługuje — zmieniają funkcje, niescenicznie poezji — w funkcje swoistej dramaturgii poetyckiej.

Te dwa krakowskie eksperymenty, których odmienność rzuca się w oczy przy porównaniu takich występów, jak np. „Bramy raj” Andrzeja Jędrzejczyka i „Komu bije dzwon” Hemingwaya (czyli udratyzowane powieści) w ujęciu Michałowskiej — oraz poetyckie montaż „Trenu andaluzyjskiego” Lorke lub „Różewicza” skomponowane przez Malaka — dają pogląd na oryginalny styl i koncepcję sceniczną oboga aktorów.

Który z tych Teatrów Jednego Aktora prezentuje więcej „teatralności”? Myślę, że ich siła dramatyczna, choć wydobywana z innych źródeł inspiracji oraz z różnych gatunków literackich tworzywa nie przeznaczonego na użytek sceniczny — należy już co najmniej do pogranicza teatru. Obie formy są równie interesujące, aczkolwiek Michałowska ma większy zasób doświadczeń, aniżeli kształtujący się wciąż jeszcze poetycki profil teatralnych eksperymentów Malaka. W każdym razie jedna i druga scena Jednego Aktora zasługuje na uwagę, jako żywotne przejawy wzbogacania funkcji teatru. W Krakowie i nie tylko tu.

M. M. Kozłowski

# „HALO, BRACIE Z KRAKOWA” i „PODRÓŻ DO S.”

Nakładem berlińskiego wydawnictwa „Neues Leben” ukazał się w NRD nowy tom wierszy znanego poety Armina Müllera noszący tytuł „Reise nach S.” (Podróż do S.). Ta książka, zasługująca w całości na miano „polskiej”, bowiem jej zawartość stanowią wiersze weimarskiego poety zainspirowane podrózkami po naszym kraju.

Jadwiga Andrzejewska

# MOBILIZACJA

Trzeba przyznać ze skrucą, że kluby, świetlice zakładowe i rozwój życia kulturalnego wśród robotniczych załóg stanowią rzadki temat publicystyki kulturalnej. Nawet relacje statystyczne stały się ostatnio bardzo skąpe, jako że w dziedzinie ruchu amatorskiego „krzywa” nie rośnie... a organizatorzy życia kulturalnego w zakładach pracy to też ludzie — nie wiec dziwnego, że brak szerszego zainteresowania ich pracą bynajmniej nie działał mobilizująco. I oto ogłoszony przez CRZZ Festiwal Kulturalny stwarza ogromną szansę dla całego związkowego ruchu kulturalnego i oświatowego. Wchodzi tu w grę naturalny bodziec jakie daje współzawodnictwo, start w eliminacjach, uczestnictwo w konkursach. Festiwal bowiem obejmując wszystkie te formy: współzawodnictwo placówek kulturalno-oświatowych o najlepszy program i najszybszy zasięg działania, przegląd amatorskiego ruchu artystycznego, plebiscyt „Poznajmy film polski”, konkurs-plebiscyt: bliżej książki współczesnej. A więc doskonała platforma nie tylko do zaprezentowania dotychczasowych osiągnięć lecz również dokonania porównań, inicjowania i poszukiwania nowych form.

Rok 1966 będzie więc dla kulturalnego ruchu związkowego rokiem wielkiej mobilizacji. Ale najtrudniejsza rola przypadnie chyba nie uczestnikom zespołów i działaczom kulturalnym biorącym udział w Festiwalu lecz tym, którzy będą oceniać i ferować werdykty ostateczne. Kryteria bowiem są tu ogromnie płynne i trudne do ustalenia. Weźmy np. tylko jedną pozycję Festiwalu: przegląd amatorskiego ruchu artystycznego. W przeglądzie tym wezmą udział zarówno indywidualni wykonawcy, jak i zespoły: wokalo-instrumentalne, teatralne, taneczne, plastyczne, fotograficzne i filmowe działające przy zakładach pracy, zakładowych placówkach k-o, szkołach przyzakładowych i hotelach robotniczych.

Przebieg będzie miał charakter eliminacyjny i przechodzenie do wyższych szczebli uzależnione będzie od opinii komisji oceniających. W odniesieniu do zespołów instrumentalno-wokalnych zastosowano bardzo konkretne wymagania. Regulamin przewiduje utwory wyłącznie kompozytorskich polskich. Nawet zespoły mocnego uderzenia (nazywane twardo nawet przez organizatorów z angielska big-beat) oraz różnego typu zespoły jazzowe mają w regulaminie jedną pozycję stanowiącą improwizację opartą na polskim motywie ludowym. Preferować się będzie również utwory o charakterze rewolucyjnym, masowym, wiązanki melodii ludowych, wojskowych, robotniczych itd.

Podobnie ma być z zespołami teatralnymi i estradowymi. Zaleca się tu przede wszystkim prezentowanie pozycji polskiej literatury współczesnej ze szczególnym uwzględnieniem ostatniego 20-lecia. Również zespołom estradowym stawia się konkretne wymagania: niech to nie będą luźne składanki lecz pozycje powiązane jedną myślą przewodnią, nawiązujące do problemów zakładu i środowiska.

W programach zespołów tanecznych preferować należy obok tańców ludowych i regionalnych, tańce teatralne, obrázky inscenizowane, a wśród tańców towarzyskich mają się znaleźć również tańce polskie. Plastyka i fotografia włączyć się do Festiwalu pod hasłem „praca, wypoczynek, rozrywka”. A więc najbliższe otoczenie, związane z codziennym życiem motywy.

Niby to wszystko bardzo konkretne, dające wyrazne wskazówki zespołom oceniającym, a jednak wcale nie takie proste, jak się pozornie wydaje. Regulamin i wszelkie wymagania z niego sугестie dotyczą kręgi tematycznych. Pozostaje więc jeszcze ogromny obszar spraw artystycznych w jakimś sensie dominujących, skoro tę część Festiwalu nazywamy przeglądem amatorskiego ruchu artystycznego i zakładamy, że ma on spełniać wybitną rolę w kształtowaniu kultury i wrażliwości artystycznej wśród społeczeństwa. Wiemy również, że z rodzimą twórczością dla ruchu amatorskiego jest bardzo niedobre, że dramaturgia współczesna nawet na deskach wybitnych teatrów zawodowych nie zawsze odnosi sukcesy, że kompozytorzy współcześni wybiegli daleko poza przeciętność i w większości nie wchodzi w rachubę możliwości zespołów amatorskich, że polska piosenka przeżywa kryzys, że w wielkim hukie robione programy estradowe angażujące najlepszych wykonawców i reżyserów sprowadzają się najczęściej do luźnych składanek, w których trudno doszukać się jakiegokolwiek przewidywania itp. itd.

Jaka więc miarę przyjąć w tej sytuacji do produkcji artystycznej zespołów amatorskich, jak umiejętnie wyważyć wartości formalne i treściowe, by nie odbyło się to kosztem oceny poziomu artystycznego? Myślę, że sprawa kryteriów oceny będzie w tej gigantycznej imprezie sprawą niezwyklej wagi. Ostateczne werdykty w pewnym stopniu podsumują przecież 20-lecie związkowego ruchu amatorskiego i staną się wytyczną dalszego rozwoju.



Widocznie od razu Kraków zbudowano. Widocznie wystarczy przyjechać tutaj, schronić się pod skrzydła starego grodu podwawelskiego — by znaleźć w sobie ów bakel poszukiwania, który w końcu zaraził i profesora Wiktora Zina, i adiunkta Władysława Grabskiego i doktora Stanisława Buratyńskiego i magistra Stanisława Radwańskiego... Jan Adamczewski jest do brzo poinformowanym dziennikarzem, więcej — zależy mu, by wiedza zamknięta na niepoślóbnych jeszcze kartach opisów naukowych dotarła do społeczeństwa. I w ten sposób chyba powstała nowa książka tego autora pt. „Tajemnice starego Krakowa” (Wydawnictwo Literackie 1965).

Idąc tropem, który sobie wyznaczył sam autor, można powiedzieć, że jest to ślad dobrego, przesiąka czystą i żądnych tam nie ma pomysłami. A jeśli są to na miarę znakomitych rozmówców Jana Adamczewskiego.

Strony świata, Krakus i Wanda, najlepsze gamki z Igołomi, żydowskie nagrobki Kazimierza,

Olgiędr KSIĄŻKI Jędrzejczyk

# Kraków Adamczewskiego

krakowskie pałace i alarm dla grodu podwawelskiego — to jeszcze nie za wiele na całą książkę, Jan Adamczewski dobrze wie, że należy się trzymać dróg wyznaczonych przez naukowców, nie tylko żyjących, ale i takich, jacy mają w swym dorobku nieżyjących nawet jak na Kraków rewelacje. Ołóż więc, podrozdział „700 lat temu” — w rozdziale pt. „Nie od razu Kraków zbudowano”, jest po prostu rozumowaną bibliografią. Sądzę, że ów wywiad z adiunktem Grabskim tu nie wystarczy, ponieważ Adamczewski polknął całą mądrość współczesnych odkryć archeologicznych. A przy okazji — szalbierzy. Bo w tytule umieścił Kraków, a pisze i o grodzisku pod Skałą i o Kazimierzu i o Igołomi...

Zalety książki surowego i spokojnego reportera polegają na autentycznej bezmierności pióra, które opisuje. Błędy tych bardzo interesujących dywagacji występują przy zakreślaniu zbyt ścisłych granic archeologicznych. Ołóż Adamczewski — tak, jak jego rozmówcy: Zin, Grabski, Radwański, Buratyński i autor wstępu, Józef Kostrzewski — zatrzymaj się zawsze na brzegu rowu, który został wykopany przez koparki Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina pod Kopcem Wandy, łopata archeologa. Nie wychodzi przede wszystkim przedmioty, fragmenty murów, ciałgi umocnień fortyfikacyjnych, budowanych z drzewa. A przecież tak łatwo zapętać, co ludzie myślą i wiedzą w tym grodzisku podskalskim o „archeologii słowa”.

Gdyby autor wyszedł poza dokumenty naukowe archeologii i historii sztuki, z pewnością dowiedziałby się, że chłopci orzą tam pola o dziwnych nazwach. Np. — „szpital”. Ponoć tam się znajdował szpital Krakuski tyłek rozpustnych, co rozpustyżanych przez rozwiązanych biskupów. Argumenty prof. Brücknera są dla autora wystarczającym dowodem na tzw. „prawdopodobność nazwy rękawki” z rękawa się wywodzącej. Bardzo dobrze. Może w takim razie wystarczy autorom współczesnych gawęd ludowych i znawcy tajemnic starego Krakowa — fakt, że u podnoża owego wzgórze znajduje się cmentarz. A przecież pod Kopcem Wandy odnaleziono groby dwóch znaczących wojów. Ale Adamczewski opiera się na... przypuszczeniach i znaczeniu odkryć naukowych.

Przeto zwróćmy autorowi to, co mu należy: szacunek, za wysiłek godny sprawozdawcy z — przeszłości.



Andrzej Wróblewski — z cyklu „Rozstrzelanie”.

Twórczość pełnej grupy współczesnej malarzy polskich przez swą „odrębność” stała się przyczyną nieporozumień zarówno w środowisku artystycznym jak i wśród odbiorców.

Jedną z możliwości nawiązania kontaktu pomiędzy o-

się FAKTURĄ (grubo kładzioną farbą ewentualnie materiałem w postaci gipsu, smoły, tynku, tkanin itp.). Artysta pragnie uzyskać w ten sposób rezultat, który w przypadku malarstwa figuralnego był wytykiem OPISU „portretowanego” zjawiska. W konsekwencji, opis zewnętrzny został zastąpiony wyrażeniem DZIAŁANIA PRZEDMIOTU.

POZYCJA wyjętowa dla młodej plastyki był bunt przeciw „martwej” i akademickiej sztuce lat powojennych oraz w swoim stadium początkowym: wpływ „koloryzmu”, którego inicjatorem był artysta zgromadzeni w „Komitecie Paryskim” (skróć K.P., czyli tzw. „kapiele”) — Elbisch, Cybis, Waliszewski i inni. Zbiórka wystawa w „Arsenale” warszawskim w 1955 roku stała się pierwszym wystąpieniem nieznanym w tym czasie artystów, a ekspozowane tam obrazy pełne napięcia i ekspresji wyrazu — były

Leszek WSPÓŁCZESNA Walicki PLASTYKA POLSKA

# Malarstwo osobowości

brzem współczesnym a publicznością — są aktualne wystawy i czynniki w Muzeum Narodowym galeria malarstwa XX wieku. Jej udostępnienie to przede wszystkim popularyzowanie tych wartości artystycznych, które zawierają w sobie cechy prawdziwego przeżycia.

Przemiany czasów, w których żyjemy — nie zawsze są dla nas zrozumiałe. Osiągnięcia myśli naukowo-technicznej wywołują niekiedy konflikty ze współczesnością o charakterze uczuciowym, emocjonalnym i bardzo osobistym. Wrażenia bólu, lęku itp. jakie odbieramy, a zwłaszcza ich wyraz wewnętrny — jest niemożliwy do odtworzenia plastycznie w formie wyłącznie literackiej, opisowej. Często wydaje się niedoścignąć. Współczesna plastyka dąży więc do wyrażenia tych doznań za pomocą środków ściśle malarzkich polegających na: „odprzedmiotowaniu” — zewnętrznego kształtu materii nas otaczającej i użyciu w zamian za to umownych ZNAKÓW-SYMBOLI oraz na zdecydowanym kontraście kolorystycznym i postępowaniu

odbiciem przeżyć osobistych z lat wojny i okresu powojennego. Dużą rolę przypisywaliśmy „arsenalowemu” bezpośredniemu działaniu na odbiorcę materii malarzkiej. Kontrastowe zestawienia uwyppuklają dramat rozgrywający się w obrazie. „mocnym uderzeniem” w porównaniu ze spokojem tonacji kolorystycznej, o które tak dbali „kapiele”. Ten rodzaj wystąpienia ze względu na swą żywiołowość zawierał dużo propozycji twórczych. Sztukę tę określiła krytyka mianem SPONTANICZNEJ I OSOBISTEJ. Stworzono nawet termin „szkoły polskiej”, pojawiły się nowe nazwiska z dziś już utrwaloną pozycją w naszym malarstwie współczesnym, jak np. Jan Lebnstein, Jerzy Tchórzewski, Jan Tarasin, Andrzej Wróblewski.

Wyjście z zamkniętego dotąd kręgu i szansa kontaktu z szerokim odbiorcą stworzyły możliwości przeprowadzenia konfrontacji i bardziej obiektywnej oceny dzieła. To, co było tylko eksperymentem w wymiarze pracownicy, udostępniono obecnie większości społeczeństwa.



Witold Nowicki

SZWECJA

# NYNAZISMEN

Nasilenie neonazistowskiej propagandy w krajach skandynawskich łatwo wytłumaczyć. Szwecja stanowi szczególnie dogodny teren działania dla zajadłych odwetowców i nacjonalistów zachodniemieckich, wykazującą wprost rozbijającą tolerancję wobec wszelkich ideologii i opinii, nawet ekstremistycznych, nawet oczywiście skądinąd z politycznego i moralnego punktu widzenia.

Nasilenie propagandy „przypominającej dni świetności trzeciej Rzeszy, odwołującej na różny sposób frazesy o „samostanowieniu”, „prawie do ojczyzny”, „wolności” i „demokracji” dla zamaskowania dawnych haseł „Drang nach Osten” — żeby posłużyć się definicją „Stockholms Tidningen” — niewątpliwie dyktowane jest świadomością jej organizatorów i inicjatorów, że akcje zachodniemieckiego ducha odwetu i militaryzmu na skandynawskiej glebie spadają w zaskakujący sposób. Spadek ten jest zdrową reakcją środowiska poddawane go wpływowi odwetowej propagandy pa celem i tendencje przez tę propagandę ujawniane.

Zaiste benedyktyńska cierpliwość i skrupulatność wykazał szwedzki pisarz i publicysta Armas Sastamoinen pisząc książkę dokument pt. „NYNAZISMEN”. Na 200 stronach zgromadził on encyklopedyczne dane o ruchu neonazistowskim w krajach skandynawskich, poszczególnych „działaczach” tego ruchu, strukturze, powiązaniach międzynarodowych itp. Temu, kto po raz pierwszy bierze tę książkę do ręki, nie chce się wierzyć, jak szeroka jest sieć organizacji neonazistowskich w krajach skandynawskich, ile jawnych i zakonspirowanych organizacji działa w duchu Hitlera, Goebbelsa, ustaw norymberskich itp. Dysponują one własnymi wydawnictwami w rodzaju „Fria Ord” i in., rozsyłają po całym świecie broszury w różnych językach, ulotki, książki. Właśnie najnowszy kwiatek na niwie wydawniczej skandynawskiego neonazizmu ukazał się ostatnio w Lund, uniwersyteckim ośrodku południowej Szwecji. Jest to książka pt. „Problemen Oder—Neise” (Problem Odr—Nysy), wydana przez mocno anonimowe wydawnictwo „Fundacja Szwecja—Europa Wschodnia”. Nazwisko autora brzmi: Friedrich von Wilpert i w pewnym stopniu wyjaśnia, gdzie jest kolebka idei napisania tej książki.

Trzeba przyznać, że ukazanie się „Problemu Odr—Nysy”, spotkało się z dużym zainteresowaniem krytyków i publicystów, specjalizujących się w problematyce międzynarodowej.

Czytelnik ma prawo zapytać, dlaczego krytycy i publicyści szwedzcy, jak również stojąca za nimi szeroka opinia publiczna w krajach skandynawskich, przejawiają tak dużą wrażliwość wobec wysiłków propagandy

dy neonazistowskiej? Odpowiedź nie następuje z trudnością. Reakcja skandynawskiego społeczeństwa na wysiłki rewizjonistycznej, odwetowej i szowinistycznej propagandy zachodniemieckiej jest podobna do reakcji, z jaką propaganda ta spotyka się w Polsce, Czechosłowacji czy innych krajach, które dobrze poznały istotę ideologii i praktyki militarystyki niemieckiej, cele obecnej polityki zagranicznej bońskich pogrobowców Hitlera.

W komentarzu własnym „STOCKHOLMS TIDNINGEN” przypomina, że zachodniemiecki antykomunizm, którym bońscy odwetowcy operują przy usprawiedliwianiu żądań rewizji granic, „bynajmniej nie jest impulsem czysto ideologicznym. Jest on równocześnie wyrazem uczucia „sermankkiej” wyższości wobec narodów słowiańskich... wyrazem przekonania, że tylko Niemcy potrafią wprowadzić porządek na Wschodzie”. Dla autora recenzji nie ulega wątpliwości, że całą książkę Wilperta „cechuje przekroczenie i wypaczenie faktów, operowanie kłamstwami”. „Pan von Wilpert — pisze S. T. — szeroko rozpisuje się o zbrodniach popełnionych przez Polaków na Niemczech, ale zżęcznie tylko przeliszczuje się nad straszliwymi zbrodniami, popełnio-

Przełom Dunaju. Okolica, w której potężna rzeka przebiega się wąskim przesmykiem górskim między Karpatai a Bałkanami. Od brzegu do brzegu — reką sięgnąć. W najwyższym miejscu, w rejonie Małych i Wielkich Kotłów, nie więcej niż 150 m. Z wykutej w skaie autostrady, na rumuńskim brzegu — spojrzęnie w dół na kotłującą się, czarną topiel.

Inżynier, który mi towarzyszy już od początku tej podróży, mówi rzeczy straszne. Erzmia one jak wyroki groźnych proroków i gdyby nie to, że znamy już źródło przyszłych kataklizmów, zdwoilibymy zębami z przerażenia. — Te autostrady zatopimy. Miasto Orsova, przez które przejeżdżaliśmy przed chwilą, też znajdzie się pod wodą. Niecałe. Mniej więcej 85 proc. Piękna wyspa Ada Kaleh, od stuleci zamieszkała przez Turków, pogrąży się w Dunaju. Tylko szczyt minaretu będzie wystawać z wody, jak maszt zatopionego na płyźnię okrętu.

Zachowujemy więc spokój i opanowanie wiedząc, że potop nie zacznie się zaraz, ale dopiero około 1969 roku — wtedy, gdy napełniać się będzie zbiornik przyszłej zapory wodnej na Dunaju, która powstaje w punkcie geograficznym dobrze znanym w historii pod nazwą Żelaznych Wrót.

Wielka zapora, elektrownie wodne, nowy system regulacji żeglugi — to na pewno sprawy ważne, w tym rejonie Europy nawet wyjątkowe, ale gdyby tylko o to chodziło, nie trwałaby ta budowa od takich rozmiarów w rumuńskiej opinii publicznej, jakie zaczyna zajmować.

## Mieczysław Kofta RUMUNIA

# ŻELAZNE WROTA

do 50 mln BRT, a czas przejazdu przez Żelazne Wrota skrócony zostanie o 100 godzin. Znikną odcinki ruchu jednokierunkowego i potrzeba stosowania holowników i lokomotyw dla przeciągania barków w górę rzeki. Ta konsekwencja inwestycji pod Turnu Severin ma już oczywiście znaczenie międzynarodowe, a przede wszystkim przyniesie znaczne korzyści wszystkim krajom leżącym w basenie naddunajskim.

W okolicach miejscowości Gura Veii poprowadzono ninye pro-wizorycznym pomoście na pontonach nawet na odległość 400 m od brzegu, gdzie po stalowej kracie wdrapywaliśmy się na pokład zamontowanej w środku obecne-go nurtu Dunaju stalowej wyspy. Jest to kopia urządzenia, które francuscy inżynierowie zastosowali po raz pierwszy przy budowie elektrowni w Rance, wykorzystującej energię przypływu i odpływu morza. Wyspa, która przesuwa się w korycie rzeki na słonowych nogach — stalowych kolumnach, służy jako pomost, z

którego wibja się w dno Dunaju gigantyczne o średnicy 18 metrów „becki”, z których konstruuje się palisadę — groble, chroniąca teren wykopu pod budowę elektrowni.



Widok z przelazem Dunaju przez Żelazne Wrota

nymi w czasie okupacji przez Niemców na Polsce i Polakach”. Recenzenta w najwyższym stopniu obraża twierdzenie von Wilperta, że rzekomo „rząd polski po wojnie błędnie wykorzystał tragedię europejską, by rozszerzyć granice państwa”. Słusznie uważa więc autor recenzji, że jest to metoda kata przetrucia winy na ofiarę. Już bez oburzenia, ale z ironią pisze recenzent o twierdzeniu von Wilperta, że główną przyczyną II wojny światowej było posiadanie przez Polaków bazy na... Westerplatte.

„Ny Tid” systematycznie obala „historyczne” wywoły von Wilperta o „zastugach” niemieckich kulturträgerów w krzewieniu kultury na słowiańskim wschodzie, o uratowaniu przez króla pruskiego części Polski przed rusyfikacją dzięki zgodzie Prus na wzięcie udziału w rozbiore Polski itp. „Ny Tid” stwierdza w konkluzji: „Książka „Problem Odr—Nysy” — to wyraz szowinizmu niemieckiego, który w swoim czasie przykładał szaleństwo Hitlera. Książka ta powtarza argumenty usprawiedliwiającej „Drang nach Osten”. Terminologia książki jest zaczerpnięta z broszur i czasopism lat trzydziestych. Treść jej jest naszpikowana kłamstwami i przekreśleniami. Należy wątpić, czy podobna książka może się przysłużyć sprawie ogólnoniemieckiej. Po przeczytaniu jej nabiera się ochoty zawołać: „Niech Szwecja uzna granicę na Odrze—Nysie!”.



Statua w parku w Sztokholmie

Ryszard Wojna

BELGIA

## Siedem klinik i jeden kryzys

Jadąc do Belgii wiedziałem, iż formalnie kryzys rządowy wybuchł z następującego powodu: kasy chorych są tu zorganizowane na bazie światopoglądowej lub wyznaniowej. Obowiązkowe ubezpieczenie istnieje dopiero od 20 lat, przy czym każdy pracujący wybiera sobie dowolną kasę, co prowadzi do rywalizacji materialnej między nimi. Do tego dochodzi problem lekarzy, upatrujących w rozbudowie i upowszechnianiu ubezpieczeń społecznych zagrożenie dla ich wolnej praktyki. Różnica zdań w rządzie dotyczyła przede wszystkim 7 klinik, będących własnością ubezpieczonych społecznych; lekarze, opłacani ryczałtem, udzielali w nich porad bezpłatnie. Zreszezenie belgijskich ubezpieczeń dostrzegano w tym nieuczciwą konkurencję dla siebie i innych lekarzy i domagało się, by kliniki specjalistyczne pobierały od każdego pacjenta, przychodzącego z zewnątrz 30 franków za wizytę, co jest zresztą kwotą niedużą. Socjaliści odrzucili to żądanie. Wybuchł kryzys rządowy.

Pytam mego znajomego, który zorientowany jest w kulisach belgijskiej polityki, czy to rzeczywiście problem wizyt w 7 klinikach doprowadził do kryzysu rządowego?

— W ostatnich wyborach, w maju zeszłego roku — wyjaśnia mi rozmówca — partia socjalistyczna poniosła ciężkie straty. Nie może pozwolić sobie na drugą z rzędu klęskę. Kryzys rządowy potrzebny jest partiom, sprawiającym rząd, dla zamianifestowania „opozycji”. W czasie kryzysu przywódcy partii mogą występować w imieniu mas. Formułują radykalne żądania. Domagają się od przyszłego rządu postępowego programu. W ten sposób znowu skupiają partię wokół siebie. A przede wszystkim odzyskują panowanie nad lewym wallońskim skrzydłem. Dopiero potem mogą wrócić do rządu...

W ciągu wielu dziesiątków lat w Belgii rządziła koalicja dwu spośród trzech tzw. partii tradycyjnych, PSB, PSC (chrześcijańska) oraz PLP (liberalna) — albo „rząd jedności”, w którym biorą udział wszystkie trzy. W chwili obecnej partie mieszczańskie uważają udział socjalistów w rządzie za nieodwrotny. Sytuacja finansowa państwa budzi poważne troski. Podwyższenie od styczenia podatków, przede wszystkim pośrednich, uderzyło w szerokie masy konsu-

mentów. Fala powolnej inflacji, powracająca przez zachodnią Europę, doszła również do Belgii. Mnożą się strajki z żądaniem podwyżki płac. A do tego jeszcze złożony wielce problem wędnięcia gospodarstwa Wallonii, uderzający przede wszystkim w wallońską klasę robotniczą, która stanowi główną bazę sił partii socjalistycznej. W tej sytuacji ani PSC, ani PLP nie chce zezwolić socjalistom na przejście do opozycji. Uważają one, iż udział PSB w rządzie osłabi nacisk klasy robotniczej na rząd i neutralizuje w pewnej mierze silną centralę związkową, FGTB, znajdującą się pod wpływami socjalistycznym.

Dla socjalistów istnieje jednakże pewna granica współpracy z partiami mieszczańskimi. Ta granicą jest obawa przed rewoltą skrzydła wallońskiego, mogącą w swoich dalszych konsekwencjach doprowadzić do rozpadu obecnej, scentralizowanej struktury państwa i przekształcenia go w federację.

Wallonia, rozciągająca się na południu Belgii, jest najstarszym okretem przemysłowym kraju. Wallońska klasa robotnicza posiada stare bojowe tradycje. Kiedyś była ona dominującą społeczno-polityczną siłą. Dziś czuje się zagrożona. Zamykanie nierentownych kopali węgla, stagnacja w przemyśle metalowym, likwidacja mniejszych fabryk, nie wytrzymujących z powodu przestarzałego parku maszynowego konkurencji, a nade wszystko — w przekonaniu Wallonów — faworyzowanie przez rząd i wielki kapitał inwestycyjny na terenach flamandzkich, dysponujących tańszą i mniej uświadomioną politycznie siłą roboczą pochodzenia chłopskiego oraz niższymi cenami ziemi — wszystko to powiększa coraz bardziej dysproporcje między modernizującymi się szybko okręgami flamandzkimi, a XIX-wiecznym kapitalizmem wallońskim.

Do tego dochodzi jeszcze sprawa języka. Większy przyrost naturalny Flandrii, wraz z rozwojem flamandzkiego nacjonalizmu, każe Wallonom obawiać się, iż stają się w Belgii mniejszością. Istniejąca w związku z tym obsesja przybiera niekiedy karykaturalne formy. W jednej z miejscowości byłem świadkiem apelu do ludności, aby wymazywała dwujęzyczne napisy na znakach drogowych i zastępowała je napisem jednojęzycznym...

Ale, jak powiada wielu Belgów, nie należy tego dramatyzować. Kwestia językowa jest często pretekstem do załatwienia całkiem innych kwestii. Ilekroć poszczególne strony nie chcą przyjąć niewygodnego dla siebie rozwiązania, naciskają guzik problemu językowego. A wtedy dyskusja wskoczy automatycznie w ślepy zaułek.

W rzeczywistości idea federacji dojrzewa w Belgii coraz szybciej. Opowiadają się za nią szerokie masy, zarówno w Walonii, jak i we Flandrii.

Lord Milford jest unikatem swego rodzaju: pierwszym i jedynym komunistą w brytyjskiej Izbie Lordów. Znalazł się w niej na zasadzie „spadku” po ojcu, jak wszyscy członkowie tego parlamentarnego reliktu. Ponieważ wśród parów Anglii — jak historia historia — nie trafiali się „czterwoni”, nie było też formalnej bazy do sprzeciwu — lord zasiadł do czcigodnych ławach i psuje humor szacownemu, wiekowemu towarzyszemu.

ANGLIA

## LORD komunistą...

Po śmierci arystokratycznego ojca, jako najstarszy syn, spadkobierca tytułu i fortuny, Milford znalazł się w feudalnej scenarii i musiał poddać się cudacznej, pompacyjnej ceremonii.

Rozpoczęło się — tradycyjnie — od modlitwy. Znajomość przekonana kandydata musiała uczestnikom ceremonii lordów-kancelerzowi i biskupowi mrozić krew w żyłach — co jednak było robić. Lord ze światową swobodą poddawał się praktykom, wszystko szło gładko. Możliwe szybko zakończono wstępne „egzorcyzmy” otwarty się drzwi i na sale wkroczył „kolekty” z Izby Lordów. W ich już obecność Milford na Biblie przysięgł wierność koronie.

Znali go — pochodził przecież z arystokratycznego rodu. Przebieg ceremonii przyjęcia napelniał ich optymizmem — tytuł i członkostwo Izby powinny były zagasić lordowskie lewicowe odchYLENIA. Zdłużenia przysły w czasie pierwszej debaty, kiedy to nowo upieczony lord zaproponował rozpuszczenie Izby na cztery wiatry oraz likwidację tytułów i przywilejów parów. Od tego czasu uciekał od niego jak od zapowietrzonego, trwał bojkot aż po niepodważanie tęki władzy.

Milford niewiele sobie z tego robi. Tkwi w Izbie wychodząc z założenia, że ma wyjątkową — jako komunistę — szansę wykończenia ekskluzywnej trybuny do wygłaszania swych poglądów. Dzięki niemu w Izbie Lordów rozległ się głos krytyki rządu za współudział w amerykańskiej agresji w Wietnamie. Sekundował mu w niej zresztą także drugi lord Brockwell. Przemówienie wprowadziło większość czcigodnego grona w stan furii. Zrobiono wszystko, by wiadomości o „nie-takcie” nie dostała się do prasy. Na próżno — wyzstąpienie było zbyt dużą sensacją. Wyglądowało w całości na czolówkach gazet, w radio i w telewizji. — Wierzę mi, nawet taki anarchizm przysła mi się do walki o pokój i demokrację — stwierdził flegmatycznie w wywiadzie lord-komunista.

Przed czterema laty ukończył wydział historii na Uniwersytecie w Barcelonie. I pozostał w murach uczelni jako asystent katedry. Biegły mieniące wypełnione wykładami i seminariami. Wydawało się, że życiowa ścieżka Raimona Pelagero została raz na zawsze wytyczona. Zbyt jednak często przypatrywał się twarzom studentów, zbyt często dostrzegał, że byli myślni nieobecni. Zaczynał sam nudzić się podczas własnych wykładów — „Struktura ekonomiczna Hiszpanii XVII wieku” — kogo to może obchodzić?... Jego, tych młodych ludzi, którzy burzyli się przeciw Hiszpanii drugiej połowy XX wieku?... Pewnego dnia zrozumiał, że już wydeptana ścieżka prowadzi do nikąd. Minął niespełna rok i asystent historii ekonomii Raimon Pelagero stał się po prostu Raimonem — najpopularniejszym piosenkarzem barcelońskiej młodzieży.

Był czwartym i ostatnim dzieckiem stolarza, wyznawcy idei anarcho-syndykalizmu. Kiedy urodził się 2 grudnia 1940 roku, w małym miasteczku koło Walencji, ojca nie było w domu. Jak to się już nieraz zdarzało, stary stolarz musiał przenieść się z

HISZPANIA

## RAIMON śpiewa w BARCELONIE

małego mieszkania do jeszcze mniejszej celi więziennej. Od ojca uczył się starych hiszpańskich piosenek. Ojciec nauczył go grać na gitarze. Nieraz chwycił się na tym, że motywy starej piosenki brzdąkany na gitarze zwnolna zmieniał się, stawał się kanwą nowej melodii. Kiedy był jeszcze studentem, pojechał zaproszony przez bogatszego kolegę, na motocyklu, z Walencji do Barcelony. Jechali szybko, słupy telegraficzne migły, zimny wiatr przelikał przez kurtkę. Wówczas to Raimon zapisał w pamięci pierwszą swoją piosenkę — „Wiatr”.

Dzisiaj, kiedy Raimon — niski, szczupły — wchodzi na estradę barcelońskiego Pałacu Sportowego, 5000 młodych ludzi wita go entuzjastycznymi okrzykami. Czyżby jeszcze jeden gwiazdor młodego uderzenia?... Paul Anka lub Richard Anthony śpiewający po katalońsku?... Wystarczy pierwsze tony i słowa piosenki, by od razu zrozumieć, że to co innego. Hiszpański młody Brassens, o głosie przepięknym pasją, raz ochryplym, raz młodzieńczo dziewczęcinym, śpiewa poematy, w których poza parawanem słów nabrzmiewa bunt. Opowiada o dziewczynie, którą kocha. Śpiewa, że kocha w niej

ziemię i ludzi stron, z których ona pochodzi, że kocha wolność, która jest w miłości. Opowiada młodym jak on ludziami o świetle miłości, które się rodzi i które przemieni hiszpańską ziemię. Sala szaleje. Gdy kończy pierwszą piosenkę, pięć tysięcy młodych ludzi skanduje: „Mówimy — NIE!”, „Mówimy — NIE!”.

Raimon wrusza ramionami, diopnią opartą o gitarę naśladuje ruch noża, który ma przeciąć struny. Tym krzyczy: „Cenzura — NIE!”, Raimon — TAK!”. Grupa młodzieży zaczyna śpiewać zakazaną piosenkę.

Raimon jest jednym z nich — barcelońskich studentów. To, o czym oni myślą, brzmi w jego piosenkach. I kiedy barceloński uniwersytet został zamknięty, otczony kordonem policji, można było w okolicznych uliczkach spotkać setki młodych ludzi podobnych do Raimona mających jego nadzieje, mówiących słowami

jego poematów. Młodych ludzi, którzy mówią — nie. Można ich było spotkać w jednych celach z robotnikami. Jak oni strajkami, tak młodzież uniwersytecka oporem wobec falangistowskich porządków na wyższych uczelniach dawała świadectwo narastającego buntu.

W fabrykach i na uniwersytetach organizacje związkowe od lat są już niczym innym, jak tylko jeszcze jednym ogniwem nadzoru Falangi. Wprawdzie pod presją ruchu studenckiego rząd Franco ogłosił nowy regulamin „studenckich stowarzyszeń”, deklarujący prawo młodzieży akademickiej do działalności społecznej i kulturalnej, lecz ten manewr nikogo nie zmienił. Regulamin wprowadzał obowiązkowy udział w wyborach delegatów i ustanawiał tak ścisłą kontrolę ze strony władz uniwersyteckich i falangistowskiej organizacji nad przebiegiem wy-

borów, że przesądzał o przyszłym składzie „studenckich” zarządów. W tych warunkach uchylenie się od udziału w głosowaniu miało łatwe do przewidzenia konsekwencje...

A jednak i tym razem młodzi powieździeli — NIE!

Jednocześnie z tymi oficjalnymi „wyborami” zgromadzenia studentów wybierały swoich rzeczywistych delegatów. Dziewiętnastu przywódców tego ruchu zaarrestowano i usunięto z uniwersytetu. Na znak protestu złożył dymisję dziekan wydziału prawa. Następnie, starcia z policją usiłującą odbierać legitymacje akademickie. Wreszcie, generalny strajk studencki w Barcelonie.

My, my jesteśmy z inno-go świata — śpiewa 5000 młodych ludzi, gdy w barcelońskim Pałacu Sportowym był asystent uniwersyteckiej ka-



RAIMON



## Ciekawostki z KRAJU RAD

Dzieło dwóch stuleci

W 1724 roku akademik rosyjski, botanik Johann Buksbaum, jadąc z poselstwem do Turcji zbierał po drodze rośliny. W efekcie przywiózł pokaźną kolekcję nieznanych dotąd traw i ziół rosnących na Ukrainie i Kaukazie. Taki był początek zmużnych prac i przedsięwzięć podejmowanych następnie przez przeszło dwa wieki w Rosji, a później w Związku Radzieckim, dla zbadania i inwenta-

ryzacji flory tego ogromnego obszaru obejmującego bez mała wszystkie strefy klimatyczne naszego globu. W 1893 roku ukazały się 4 tomy „Flory Rosji”. Pierwsze zaś dwa tomy dzieła „Flora ZSRR” wydano w roku 1934 w Leningradzie. Kierował badaniami (aż do 1945 r.) akademik Władimir Komarow na czele stuosobowej ekipy uczonych. Pracy nie przerwało nawet w latach wojny: pierwsza część X tomu ukłaza się w 1941 roku, w czasie oblężenia Leningradu.

30-tomowe dzieło „Flora ZSRR” jest obecnie unikalną pozycją tej rangi w światowej literaturze naukowej.

Miś w namiocie

Ekspedycje prowadzące zwiatdy naukowo-badawcze w tajdze syberyjskiej często są narażone na różne niespodzianki ze strony czworonozych mieszkańców puszczy. Ostatnio np. nieoczekiwana przygoda przesyła uczestnicy wyprawy kierowanej przez inżyniera W. Sierjapowa, poszukującej nafty i gazu w źródle rzeki Wasjuna. Odchodząc, jak o rano na stanowiska, pozostawili w bazie namiot, w którym

oprócz zapasów żywności, sprzętu i odzieży, znajdowała się również radiostacja wyprawy. Podczas nieobecności gospodarzy zjawił się niedźwiedź; widocznie wygłodniały, poszarpał namiot na strzępy i pożarł cały zapas żywności, rozprawił się z radiostacją, ponadgrzał, podępał i rozwalił wszystkie sprzęty i naboje. Jedynie papierosy i zapalniczki nie przyzypadły mu do gustu.

Niedźwiedziowi nie wyszedł na zdrowie ten zaimprovizowany i widać zbyt obfity posiłek. Gdy na drugi dzień wytopiono go — już nie żył.

Usługi na kredyt

Na nowo zagospodarowanych ziemiach w Kazachstanie istniejące w kolchozach i sowchozach punkty usługowe prowadzą swą działalność także na warunkach kredytowych. Obecnie ona 137 rodzajów usług. Omówiono m. in. ponad 500 stacji napraw i konserwacji samochodów oraz motocykli. Wśród oferowanych usług dużym powodzeniem cieszą się m. in. wypożyczalnie zmechanizowanego sprzętu domowego.

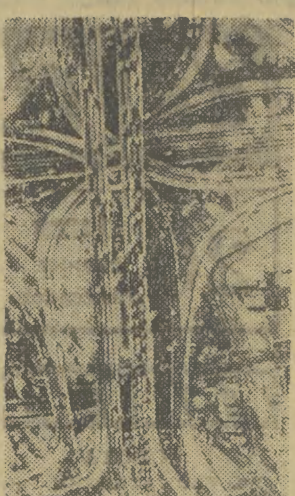
Jesienią 1939 r. do maleńkiej miejscowości Grafeneck w Badenii przyjechał z Berlina wytworny pan w średnim wieku i w miejscowej gospodzie zameldował się jako Rudolf Tomm. Wraz z nim przybyło kilku innych gości, gospodarz więc zacierając ręce, nigdy bowiem nie liczył na klientów w dniach, w których nie było odwiedzin na miejscowym zamku. Właścicielem tego zamku była ewangelicka Fundacja Samarytańska w Stuttgarcie, która utrzymywała w nim dom opieki, mieszkańcami — ciężko chorzy ludzie, a gośćmi — ich rodziny. Wizyta kilku panów z Berlina miała całkowicie zmienić charakter tego zakładu i poważnie uszczuplić dochody restauratora. Zdecydowali oni bowiem zamek zarekwirować na rzecz Rzeszy i po wybudowaniu komory gazowej, krematorium itd., urządzić w nim zakład eutanazji, przeznaczony dla zabijania chorych psychicznie. Pobyt komisji berlińskiej był bezpośrednim skutkiem pewnej narady, która miała miejsce miesiąc wcześniej na froncie polskim, w Gdańsku. Hitler polecił wówczas „führerowi” lekarzy Rzeszy, dr Contiemu, który jednocześnie był sekretarzem stanu do spraw zdrowia w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, aby rozpoczął od dawna już planowaną eutanazję. „Naród polskie to w zwycięskiej wrzawie” — oświadczył przy innej okazji.

Niemniej wojna dopiero się zaczęła i Hitler nie chciał prowokować niezadowolenia ludności. Dlatego też nie zgodził się na wydanie dekretu, który by formalnie uchylał odpowiedni paragraf kodeksu karnego, zabraniający eutanazji. Co więcej, polecił całą akcję utrzymać w głębokiej tajemnicy i wciągnąć do niej tylko ludzi pewnych. Stąd też kilku panów, którzy owego jesiennego dnia odwiedzili Grafeneck, bynajmniej nie wpisało się do księgi meldunkowej pod własnymi nazwiskami. W skład tej komisji wchodził m. in. Kurt Franz — późniejszy ostatni komendant Treblinki i dr Horst Schumann — wkrótce dyrektor zakładu śmierci w Grafeneck, znanymi ze swych doświadczeń nad sterylizacją dziewcząt w Oświęcimiu, lekarz obrotowy w Sachsenhausen, Buchenwaldzie, Dachau i Ravensbrück (obecnie — lekarz w Ghanie). Pod nazwiskiem Rudolf Tomm zameldował się... dr Gerhard Bohne.

Kateryna Bohne była nierozdzielnie związana z przewodem hitlerowskim. Urodzony w r. 1902, przez długie lata po ukończeniu studiów prawniczych nie mógł się zdołać na uruchomienie własnej praktyki adwokackiej. Sytuacja zmienia się po dojściu Hitlera do władzy. Bohne robi karierę w SS, dobijając się wysokiego stopnia Oberssturmbahnführera. W r. 1935 otwiera kancelarię w Düsseldorfie. W cztery lata później zostaje powołany do administracji program eutanazji.

W berlińskim pałacyku przy Tiergartenstrasse 4 zastał administrację prawie już zmontowaną. Jego poprzednik, b. urzędnik bankowy, Hans Heck, pracował tu jeszcze w czasach powstawania komórki, która zaledwie planowała eutanazję. Obecnie całość akcji została wzięta na etat prywatnej kancelarii Führera i podzielona na 3 pionów, każdy obsługiwany przez oddzielną organizację.

Bohne kierował wszystkim tymi organizacjami. W owym okresie najważniejszą pracą miała pierwsza z nich, która przyjmowała kwestionariusze rozესane poprzednio do wszystkich zakładów w Rzeszy z żądaniem opisanego każdego chorego. Po stronie medycznej blankiet zawierał tak ważne dla określenia stanu zdrowia pacjenta rubryki, jak: rasa, obywatelstwo, na-



POLONIA

Wybitne talenty

Jednym z zawodowców cieszących się wielką popularnością wśród Polaków na szerokim świecie jest zawodowy inżynier. W ostatnich miesiącach dowiedzieliśmy się o Polakach, którzy w dziedzinie techniki uzyskali wielki rozgłos, a nawet sławę za granicą.

Znany wynalazca i konstruktor inż. Władysław Golański od szeregu lat pracuje nad usprawnieniami w przemyśle tekstylnym i dziewiarskim. Ostagntecia w tym zakresie przyniosły mu wielką popularność w całej Ameryce, a od kilku lat nazwisko W. Golańskiego zyskało międzynarodową sławę — jako twórcy jedynych w swoim rodzaju na świecie sztucznych arterii, które posiadają duże znaczenie w chirurgii naczyń krwionośnych.

Golański współpracuje ze znanym chirurgiem — specjalistą chorób żylnych i sercowych dr Zygmuntem A. Wesolowskim, szefem oddziału chirurgicznego w jednym ze szpitali noworodków i autorem rozpraw naukowych o przeszczepianiu sztucznych arterii do organizmu ludzkiego.

Obecnie sam Golański konstruuje maszyny, która wyprodukuje pierwszą partię sztucznych arterii.

W innej dziedzinie osiągnął sukces inżynier architekt F. D. Korcosz, jeden z najwybitniejszych na świecie specjalistów od budowy obserwatoriów astronomicznych i planetariów. W uznaniu zasług na tym polu powierzono mu godność prezesa Amerykańskiego Stowarzyszenia Planetariów. Obecnie otrzymał wysokie amerykańskie odznaczenie naukowe — odznakę honorową Westland New England College — za budowę obserwatorium astronomicznego w tej uczelni.

Znany konstruktor amerykański pochodzenia polskiego Frank N. Plasczek, pionier śmigłowców — opatentował niedawno nowy typ statku powietrznego. Jest nim latająca platforma o nazwie Airjeep.

Startuje i lądaje pionowo. Latająca platforma nie posiada skrzydeł, ani konwencjonalnych śmigieł czy wirnika właściwego helikoptera. Minister transportu T. Fraser przyznał pierwszą nagrodę w wysokości 1500 dolarów firmie J. G. I. Poulson Associates za opracowanie projektu przenośnego mostu ulicznego na Movers Lane. Projekt ten wykonali zatrudniony tam inż. Władysław Rzeuski. Dość należy, że na konkurs nadesłało 50 prac.

Zainteresowania technika są bardzo silne również wśród młodego pokolenia polskiego. 15-letni Polak Kenneth Stieracki konstruuje 3-metrową rakietę i zamierza wyrzucić ją na wysokość 26 mil. Nie są to ułame dziecięce zabawy. Kenneth już od dwóch lat budzi zainteresowanie naukowców, a pracą uodolnionego chłopca zainteresował się nawet Julian Scheer, dyrektor biura informacji National Aeronautics and Space Administration.

U r. w 1783 r. w Poznańskim — zm. 19 lutego 1840 r. w Paryżu. Pochowany został na cmentarzu Montmartre.

Ten były radca województwa krakowskiego, obrońca polskości Kopernika, polemizujący z Humboldtem, był jednym z pierwszych polskich publicystów, który na łamach prasy żądał obdarzenia chłopów wolnością i nadania im ziemi. O konieczności załatwienia tej palącej kwestii przypomniał, wyjaśniając jej polityczne znaczenie.

Wcześniej osierocony przez rodziców, wychowywał się i kształcił w szkołach poznańskich, dzięki pomocy krewnych. Kiedy po wkroczeniu armii Napoleona zaczęły się organizować nad Wartą i Wisłą polskie pułki, zaciągnął się do oddziału artylerii. Służba wojskowa nie była jednak jego powołaniem i objął w 1808 r. stanowisko sekretarza przy prokuratorze generalnym w Księstwie Warszawskim. W rok potem został zastępcą prokuratora, a następnie adwokatem przy sądach warszawskich.

„Gorliwym obrońcą ludu” nazywa Szymanieckiego Barzykowski, autor „Historii powstania listopadowego”. Korzystał z każdej okazji, by zajmować się sprawą chłopów, przedstawiając konieczność zniesienia pańszczyzny i nadania im obywatelstwa. Wybrany na deputowanego (ze Stobnicy) do sejmiku, uważał się przede wszystkim za rzecznika spraw ludu i w tym charakterze występował od 1825 r. W „Dzienniku Powszechnym Krajowym”, organie rządowym, w dniu 6 stycznia 1831 r. opublikował artykuł pt. „O celach i środkach rewolucji”, w którym domagał się m. in. „zniesienia poddaństwa, pańszczyzny oraz wolności zarobkowania, nadania praw własności gruntowej”. Nie poprzestał na tym i 23 lutego złożył do łaski marszałkowskiej wniosek, aby nadać chłopom własność gruntową, znieść zaprowadzone przez Lubieckiego, a znenawidzone przez ludność miejską monopole i przyznać Żydom pełne prawa obywatelskie. Wniosek skierowano do komisji i kiedy Szymaniecki stracił już wiarę w dobrą wole sejmiku, ostatni wniosek podał do wiadomości publicznej w „Dzienniku Powszechnym”, ponieważ — jak pisał: „komisje sejmowe, do których projekty pod rozbiór odsyłamy, zbyt są zajęte innymi projektami, przeto nim się doczeka kolei podaje go pod rozbiór całego narodu, którego opinia najlepszą będzie wskazówką dla mnie”.

Z jego inicjatywy powstało w sejmie stronnictwo — „Towarzystwo Polepszenia Bytu Włościan”. Po upadku powsta-

Władysław

Blachut

KODEKS PANIEŃSKI

OBYCZAJE



WYSTAWA FILATELISTYCZNA „POLSKA 1000”. Włączając się do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego Polscy Filatelisci organizują w październiku br. wielką wystawę filatelistyczną, która mieścić się będzie w salach Pałacu Kultury i Nauki i zgromadzi najlepsze zbiory z całego świata, poświęcone znakom polskim. Znajdą się tu kolekcje zbieraczy z Australii, USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, ZSRR, Francji, Włoch i in. Spodziewany jest również przyjazd wielu zbieraczy zagranicznych.

„BOHATERSKIE MIASTA z okresu wojny 1939-1945” — to temat interesującej serii, wydanej przez pocztę ZSRR w grudniu ub. roku. Znaki przedstawiają m. in. Moskwe, Leningrad, Brześć Litewski w czasie wojny i obecnie. Nowa seria znaczków lotniczych pokazuje najnowsze typy samolotów pasażerskich i transportowych.

MAPY WENEZUELI z RÓŻNYCH OKRESÓW oglądamy na znaczkach tego państwa. Zmęczyły się na nich mapy z 1776, 1778, 1827 i 1840 roku oraz współczesne.

50 LAT POŁĄCZENIA RADIOWEGO Tahiti — Paryż upamiętniła Polinezją znacznikiem, na którym widnieje maszt stacji radiowej i kula ziemską.

PAMIĘĆ N. R. MORRISONA, który na znak protestu przeciwko amerykańskiej agresji w Wietnamie popiełnił samobójstwo przez obalenie się benzyną i podpalenie, uczciła Demokratyczna Republika Wietnamu znacznikiem z portretem Morrisona na tle pochodu demonstrantów.

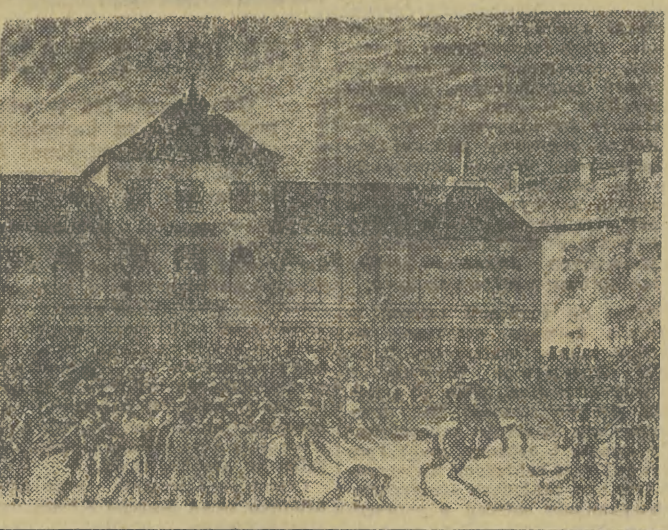


Znaczki Norwegii z okazji Narciarskich Mistrzostw Świata.

Zuzanna Kosiek PROPOZYCJE NAZW ULIC

Jan Olrych SZANIECKI

nia — Szymaniecki, podobnie jak większość polityków polskich tego okresu — udał się na emigrację. Przez krótki okres przebywał na Śląsku, następnie w Saksonii, zaś do Paryża przybył w 1835 r. Tam w rok potem wydawał „Polskę, dzieło poświęcone nieyodłogłości narodu”, występował jako mówca na uroczystościach narodowych i podejmował kroki dla pogodzenia zwądnionych rodaków, pełniąc funkcję prezesa Komisji Funduszu Emigracyjnych.



Dobre kilka lat temu krakowskie Wydawnictwo Apostołstwa Modlitwy obdarowało swoich podopiecznych przekładem z węgierskiej na język polski interesującej rozprawki ks. biskupa Tihamera Totha pt. „Młodzieńcze dobre wychowanie”, zawierającej m. in. praktyczne zalecenia dla katolickich młodzieńców w sposobie ich obchodzenia się ze służbą — szczególnie rodzaju żeńskiego...

Zalecenia te czytalem jednym tchem, przyznając lekkością węgierskiej Eminencji pionierską po prostu rolę w tej delikatnej bądź co bądź materii. Wkrótce jednak miałem się przekonać, jak pochopnie zdecydowałem się ustąpić pierwszeństwa obcemu...

Wystarczy bowiem sięgnąć do naszych starych czasopism i kalendarzy „dla oświaty i zabawy ludu włojskiego przeznaczonych”, aby stwierdzić, że na tej wiedziennej nwie biskup Toth ma u nas wielu i to nie mniej „znamięnionych” prekursorów.

Sięgnijmy na chybił-trafił do „Powszechnego Kalendarza dla wszystkich stanów” (Kraków — 1869 r.). Zamieszczono tam m. in. rozbijające ostrzeżenie dla dziewcząt ze wsi, które w tym czasie szukały w mieście zarobku i szczęścia:

„Pamiętaj, że w mieście nie na to obrała się stan służebny, żeby się wydać za małą, tylko, żeby w uczciwej pracy znaleźć dla siebie utrzymanie. Znalezienie męża zostaw woli Bożej, a ty myśl tylko o tym, żebyś była dobrą służącą...”

W postępowaniu z mężczyznami bądź ostrożna, ale nie szorstka i nie brutalna, oczami ich nie ścigaj, ale i nie uciekaj wiecznie z nimi ku ziemi... Powiałoś zbytniej nigdy nie dopuszczaj, choćby się zakniął na Boga, że się będzie żenił...”

Sapientii sat! A to ci przeczytały „Przyjacieli”...

Pracownicy poszukiwani

GŁÓWNEGO TECHNOLOGA BRANŻY METALOWEJ — z wyższym lub średnim wykształceniem technicznym i kilkuletnią praktyką — zatrudni natchmiast Spółdzielnia Inwalidów Głuchoniemych „Trud” — Kraków, ul. Węgierska 7 — tel. 601-39, K-1654

Przedsiębiorstwo Transportowo-Spedycyjne Budowniczym — Kraków, Głowackiego 16 — zatrudni natchmiast KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH z I, II kat. prawa jazdy, MONTERÓW SAMOCHODOWYCH, ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH, ŚLUSZARZY SAMOCHODOWYCH, BLACHARZĄ SPAWACZĄ, TAPICERĄ, LAKIERNIĄ SAMOCHODOWEGO, PRACOWNIKÓW NIEKWALIFIKOWANYCH do prac w transporcie, do rozładunku i załadunku wagonów. — Osobiste zgłoszenia wraz z dokumentami przyjmuje Dział Kadry i Zatrudnienia. K-1540

Wadowickie Przedsiębiorstwo Budowlane w Wadowicach, ul. Dzierżyńskiego 20 — tel. 100 — zatrudni INŻYNIERA lub TECHNIKA z praktyką i znajomością prefabrykacji betonu na stanowisku kierownika betonarni w Wadowicach, TECHNIKA lub MAJSTRA ze znajomością produkcji prefabrykacji, — Wynagrodzenie według Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. — Zgłoszenia przyjmujcie i bliższych informacji udziela Dział Zatrudnienia i Płac WPB w Wadowicach, ul. Dzierżyńskiego 20, tel. 100. K-1711

INŻYNIERA w dziedzinie TECHNIKA z uprawianiami asystenta mierniczego górniczego, na stanowisko kierownika Działu Mierniczego, INŻYNIERA w dziedzinie TECHNIKA ELEKTRYKA z praktyką zawodową, na stanowisko starszego inspektora nadzoru robót elektrycznych — zatrudnia natchmiast Zakłady Wapieniace w Czatkowicach.

Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Działu Kadry Zakładów Wapieniace w Czatkowicach k. Krzeszowic. — Przy zakładzie czynny jest hotel robotniczy i stołówka.

Dla asystenta mierniczego górniczego mieszkanie zapewnione.

Warunki pracy do uzgodnienia na miejscu.

Nauka

OSWIECIM — spawacz 22 marca otwarcie kursu weryfikacyjnego na książkę spawacza — Wpisy: TKWP Brzezinka — Szkoła Podstawowa nr 5, tel. 25-63. K-1619

KURS OBSŁUGI WIND I SUWNIC (nauka w niedzielę) organizuje Zakład Doskonalenia Zawodowego. — Wpisy: Kraków, Dietla 38, telefon 653-12. K-1804

Zguby

KUBAS Michalina, Pisarzowa 122, zgubiła przepustkę nr 576, wydana przez Zakład Przemysłu Wełnianego im. I. Dwyżki Kościuszki w Kępcu. — K-1804

ARNDT Barbara, ur. 4. XII. 1950 — zamieszkała Bukowno, Wojska Polskiego 15, zgubiła legitymację szkolną nr I/1 wydaną przez Liceum Pedagogiczne Wychowawczy Przędzokół Chrząnow 1964 r.



WSZYSTKO DLA KOBIET W SKLEPACH PSS!

Powszechna Spółdzielnia Spożywców województwa krakowskiego — polecają na DZIEŃ KOBIET w swoich doskonałych zaopatrzonych sklepach i Spółdzielczych Domach Handlowych —

- różnorodną zastawę upominkową
  - elegancką wiosenną odzież damską
  - galanterię i obuwie
  - artykuły gospodarstwa domowego.
- Radom Zakładowym polecamy — jako upominki dla swych Koleżanek na „Dzień Kobiet” — BONY TOWAROWE, do indywidualnej realizacji w sklepach PSS.

Zbigniew Klejn II WOJNA ŚWIATOWA Administrator ŚMIERCI

rodowość (z żądaniem wyraźnego wypowiedzenia się co do czystości krwi, a więc określenia stopnia ew. mieszanej itd.). Składną wiadomość, że właśnie te czynniki były decydujące dla ekipy lekarskiej rzeczoznawców w rodzaju prof. Heydego, aby na kwestionariuszu postawił znak +, czyli skazał pacjenta na śmierć. Przy selekcjach dokonywanych w ramach tej samej akcji w obozach koncentracyjnych i wśród robotników cudzoziemskich w Rzeszy nie trzeszczono się nawet o pozory choroby; Polacy i Czesi przywożeni byli do zakładów eutanazji „najczęściej bez żadnych zmian fizycznych i psychicznych” — jak zeznał po wojnie jeden z rzeczoznawców, dr Mennecke.

W zimy 1940 r. centrala T4 (Tiergartenstrasse 4) zebrała już bogaty spis kandydatów na śmierć, orientując ją, że przez maszynę śmierci ma przejść od 200 tys. do 1 miliona (!) samych Niemców. Jasne było, że ani uruchamiany właśnie Grafeneck czy Hartheim w Austrii, ani mały zakład w więzieniu brandenburskim nie podoba tak wielkiemu zapotrzebowaniu.

Na początku lutego odbywa się więc w gmachu Kancelarii Rzeszy odprawa kilkunastu lekarzy, wśród których znajdują się profesorem uniwersyteckim, ludzie o wielkim i uznanym autorytecie zawodowym i etycznym. Odprawę prowadzi szef kancelarii Führera, Bouhler. Jego zastępca Brack, dr Hefelmann oraz dr Bohne gorąco zachęcają obecnych, aby przyłączyli się do akcji. Bohne fałszywie sugerował, że wydano już prawa, upoważniające do przymusowej likwidacji „bezwartościowego życia”, które to prawa muszą do czasu pozostać tajemnicą. Brack — zapewniał lekarzy, że mimo kodeksu karnego włos z głowy im nie spadnie, a dr Hefelmann omawiał problemy eutanazji od strony fachowej, medycznej. Wymowa tych argumentów musiała być tak wielka, iż przelamała wszelkie skrupuły i wszyscy obecni zaafiarowali swój udział w zbrodni.

Wkrótce potem Bohne awansuje: przechodzi do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, gdzie od 1 marca 1940 obejmuje referat sanatoriów i zakładów dla chorych psychicznie. Z tej więc pozycji nadzoruje przez następne lata realizację programu, który organizacyjnie przygotował na poprzedniej pładówce. Jego poprzednikiem na tym stanowisku była znana osobistość — dr Falk Ruttkie, szefierz ustaw norymberskich i komentator — podobnie jak Głobke — jednej z nich.

Po wojnie Bohne zbiegł do Argentyny, skąd wrócił w r. 1955. Już w rok później otwiera dwie kancelarie adwokackie w Kolonii i Düsseldorfie.

Ale czasy się zmieniają i nawet tacy ludzie jak Głobke z trudem utrzymywali się na swej pozycji. Bohne zostaje więc w r. 1960 aresztowany. Czy z pomocą przyszedł mu szczęśliwy przypadek? Czy wierni przyjaciele? —

Dość, że człowiek, który mógłby wiele powiedzieć o zbrodni eutanazji i jej żyjących dziś na wolności wykonawcach — ucieka z więzienia, zostaje przetrzycony przez Atlantyki i ląduje ponownie w Argentynie. Wniosek o ekstradycję złożony przez władze NRF zawierał — jak twierdził przez pewien czas sędziowie argentyńscy — nieformalności, które stawały pod znakiem zapytania wydanie Bohnego. W tym wypadku prawo więc działało na korzyść oskarżonego.

Słowo adwokat (Rechtsanwalt) da się po niemiecku przetłumaczyć jako „rzecznik prawa”. Nie było jednak takich rzeczników, kiedy adwokat dr Bohne sterował olbrzymią maszyną, wyrokującą i wykonującą wyrok śmierci na dziesiątkach tysięcy niewinnych ludzi, których formalnie chronił przecież... prawo!

ELIMINATKA LITERACKA

Z pionowych rzędów liter wykreślić nazwiska 6 pisarzy polskich, których tytuły książek podano na rysunkach. Pozostałe nieskreślone litery, czytane poziomo, utworzą fragment wiersza z „Krakowiaków i górali” W. Bogusławskiego.

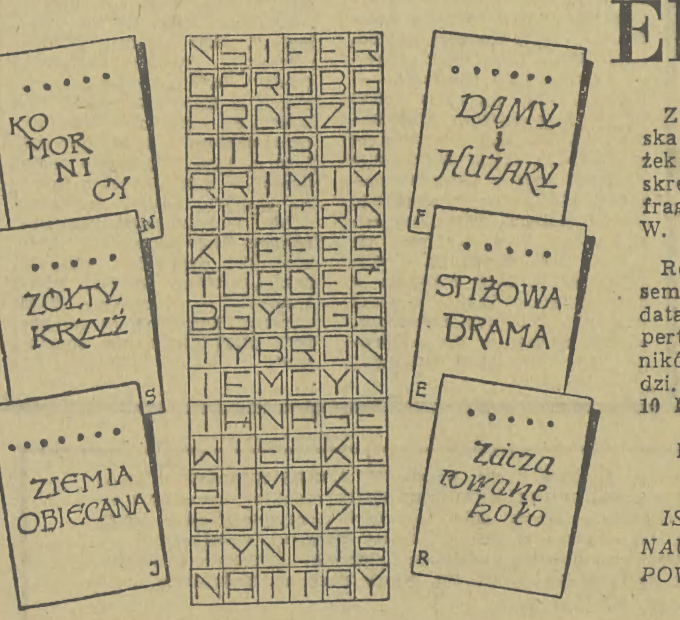
Rozwiązania prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 7. III br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Eliminacja z nr 48”. Wśród Czytelników, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi, redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 KSIĄŻEK.

ROZWIĄZANIE „PRZESTAWIANKI” Z NR 36

ISTNIEJE TYLKO JEDNA PRAWDZIWA NAUKA: O TYM, JAK CZŁOWIEK POWINIEN POSTĘPOWAĆ W ŻYCIU.

(Lew Tołstoj) NAGRODY WYSŁAMY PO CZTĄ,

KO MOR NI CY  
DAMY I HUZARY  
ZŁOTY KRZYŻ  
SPIŻOWA BRAMA  
Ziemia Obiecana  
ZŁOŻY KRZYŻ  
ZŁOŻY KRZYŻ  
ZŁOŻY KRZYŻ



Z sesji DRN Zwierzyniec

Bez pobłażania wobec nadużyć gospodarczych

Rok roczne straty wynikające z nieuczciwego zabezpieczenia mienia społecznego sięgają milionów zł. Straty te przyniosły szkody natury nie tylko ekonomicznej.

Gdzie tkwią źródła przestępstw gospodarczych i dlaczego dotychczasowe poczynania są niedostateczne — to problemy omawiane i dyskutowane na wczorajszej sesji DRN Zwierzyniec. W r. 1965 organa ścigania wykryły na terenie dzielnicy 49 przestępstw o charakterze gospodarczym, które spowodowały straty materialne na sumę 1.508 tys. zł. Z kwoty tej odzyskano ok. 429 tys. zł, a zabezpieczono — ok. 454 tys. zł.

Do najbardziej zagrożonych od-

nasze MIASTO



„Szpasy modne”

...komedia W. Bogusławskiego, opracowana przez zespół studentów IV roku PWST w ramach prac dyplomowych, zostanie wystawiana od poniedziałku do 6. III br w sali Teatru Szkolnego przy ul. Warszawskiej 5 (godz. 19.15). Sztuka została opracowana pod kierunkiem prof. T. Burnatowicza. Projekty kostiumów — Lidia Mintz i J. Skarżyński, opracowanie muzyczne — Fr. Barfuss. Zaproszenia wydaje sekretariat rektoratu PWST, ul. Bohaterów Stalingradu 3/5.

Dowodziel, proszę!

Można sobie wyobrazić zdumienie klientów zakładu fryzjerskiego „Fala” przy ul. Boh. Stalingradu 22, gdy przy regulowaniu rachunku za czesną i manicure zażądano od niej podania: imienia, nazwiska, adresu oraz własnoręcznego podpisu. „Okazało się — pisze Anna S. — że proceder ten był następstwem faktu, iż posługującym się własnym lokiem do paznokci, co mogło ponoć manicurezystki skłoniło do nadużyć”.

Przynależało, osobliwy to i chyba nigdzie nie spotykany „sposób” zwalczania nadużyć! Rzecz tylko w tym, iż klient może po prostu podać fałszywe dane. Może więc — za radą naszej Czytelniczki — zaangażować w zakładzie fryzjerskim również milicjanta, który sprawdziłby dowody osobiste? (Jap)

Dla kogo jest „Filmotechnika”?

Chociaż telewizja obejmuje swoim zasięgiem coraz większe grono odbiorców, kino pozostało nadal najbardziej masową i lubianą rozrywką.

Bo żeby zobaczyć najnowszy film z S. Loren czy B. Barbra nie wystarczy mieć w domu „darmochłonna skrzynka”. Najnowsze filmy można zobaczyć tylko w kinie.

Czytelnicy mają głos

Nie sposób było obliczyć ile to razy — z inicjatywą redakcji, jak i Czytelników — trafiała na łamy sprawy skandalicznych zakłóceń w miejscowej i podmiejskiej komunikacji autobusowej. To jednak, co dzieje się na trasach 211, 211 bis i 111 stanowi w tym względzie arcymistrz relacjom. „Pierwszy autobus 211 bis wyjeżdżający z Cla w kierunku Cementowni — pisze ob. Leszek B. — powinien zabrać pasażerów już o godzinie 5 rano. Tymczasem zdarza się często, iż kurs opóźniony zostaje o całe 2 (stunów d i e) l godziny. A z wozów wspomnianych linii korzystają codziennie setki pracowników dojeżdżających do Huty im. Lenina...”

Polecamy więc autobusy 211 bis i 111 szczególnie troskliwiej obserwować, i czekamy na rychłą poprawę sytuacji.

Meblowa kolomyjka Zabawa w kotka i myszkę przypomina niekiedy użycie transportowców, przewoźnych kłopotów meble z Magazynu Klientów przy ul. Przemysłowej. Oto co pisze na ten temat mgr Zdzisław J.: „Zakupiłem niedawno w

DRN Zwierzyniec podjęła uchwałę, w której postanowiono m. in. zlikwidować do końca czerwca br. niedociągnięcia w zakresie zabezpieczenia mienia w zakładach pracy i przeprowadzić częstsze kontrole wraz z MO.

Trwa batalia o odnowę Starego Miasta

Od szeregu lat w obrębie krakowskiej Starówki prowadzone są kompleksowe remonty zespołów urbanistycznych. W minionie 5-letnie wydatkowane na remonty ok. 270 mln zł, a w latach 1966—1970 przebudowa najstarszej dzielnicy Krakowa pochłonęła ok. 411 mln zł.

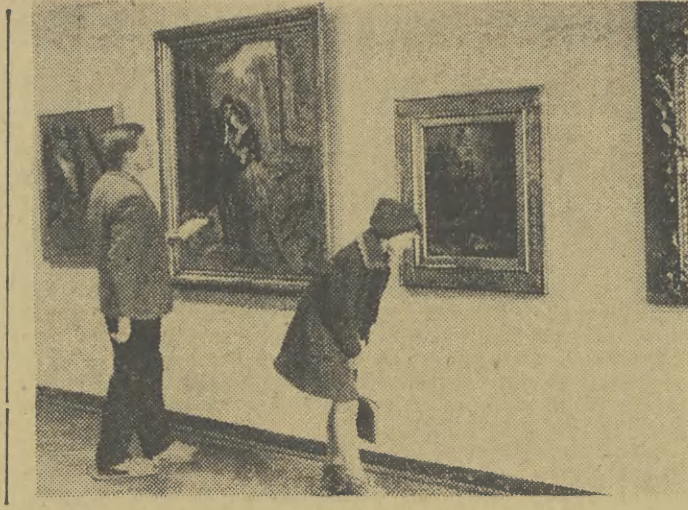
Opracowywania wytycznych urbanistyczno-architektonicznych dla remontów i przebudowy staromiejskich budynków i przystosowaniem wieloletnich planów remontowych zajmuje się — powołany w r. 1962 specjalną uchwałą Rady Ministrów — Zespół do spraw Odnowy Starego Miasta. W latach 1962—1965 opracował on projekty remontowe dla 138 budynków, oraz 6 bloków staromiejskich w obrębie Plant.

Celem usprawnienia prac podzieleno rejon Starego Miasta na szereg bloków, w obrębie których prowadzone będą kompleksowe roboty. Budynki te w zależności od wartości zabytkowej podzielono na sześć grup, od 0 do V, przy czym w domach zaliczonych do pierwszej grupy — uznanych za zabytkowe — prowadzone są prace konserwacyjne. Ustalono także stan techniczny poszczególnych zabudowań. Część budynków o mniejszej wartości archi-

tektonicznej — głównie oficyny — zostanie wyburzona. Wszystkie te prace pozwolą na powiązanie projektów remontowych z urbanistyczną koncepcją uposażenia krakowskiej Starówki. Ustalenie planów nie było sprawą łatwą, a to ze względu na specyficzny charakter zabudowy dzielnicy — zagęszczenie budynków, duży stopień ich zniszczenia czy problem rekonstrukcji i konserwacji.

Poważnym zagadnieniem związanym bezpośrednio z remontami staje się znalezienie izz zastępczych dla osób wywaterowanych z budynków objętych przebudową. W br. dzieła dysponować będzie ok. 350 izbami, ale jest to za mało w stosunku do potrzeb.

Natomiast celem lepszego zabezpieczenia robót remontowych powołano do życia nowe przedsiębiorstwo remontowo- budowlane z siedzibą w Prokocimiu. (ans)



(ans)

W otwarty niedawno ponownie Domu Jana Matejki przy ul. Floriańskiej przybyły nowe ekspozycje m. in. obrazujące karykatury wielkiego malarza. Na zdjęciu fragment kolekcji obrazów J. Matejki. Fot. Janusz Uiberall

Dni kultury studenckiej

W dniach od 12 do 21 marca Rada Okręgowa ZSP przy współudziale Zarządu Wojewódzkiego ZMS organizuje w klubach robotniczych Krakowa i Nowej Huty tradycyjną, doroczną imprezę kulturalno-rozrywkową p. n. „Dni Kultury Studenckiej”.

W klubach: „Melolowca”, „Szopa”, „Krowodrzy”, „Bogalka”, „A”, „Farmacja” i w Domu Kultury HL-u wystąpią zespoły artystyczne: Zespół Pieśni Słowiańskiej, Międzuczelniany Zespół Góralski Hyrni, Zespół Eksperymentalny Tańca Nowoczesnego WSWE, teatryki studenckie „Sowizdrzał”, „Hefajstos”, „Salamandra”, kabarety: PWST i „Cyrułki” oraz zespoły muzyczne Jazz Band Ball i Skaldowie. Planowane jest także występy zespołów artystycznych — oprócz nich w klubach zostaną otwarte wystawy plastyczne studentów ASP. (s)

aktualności Krakowskie

Dni kultury NRD

Z okazji Dni Kultury NRD, jak już informowaliśmy, w niedzielę (sala 119) odbędzie się koncert muzyki operowej i operetkowej

Metodyka szkolenia partyjnego

Komitet Dzielnicy partii na Kleparzu zorganizował wraz z Wojewódzkim Ośrodkiem Propagandy Partyjnej pokazowy wykład szkolenia partyjnego. Tow. Władysław Sordyl z WOPP mówił o problemach Azji Południowo-Wschodniej komentując stosowane w trakcie wykładu metody rozkładowe.

Wykładowca przedstawił doświadczenia sposoby nawiązania wykładu szkolenia partyjnego, które jednak nie zawsze wykorzystywane są w zespołach szkoleniowych. Przed wykładem słuchacze otrzymali książkę bibliograficzną z tytułami z tematem. W części wstępnej zamiatł omawiając szeroki wariant geograficzno-polityczny: Południowo-Wschodniej Azji przedstawił pokazal przebieg strukturalnego zagadnienia. Serwis fotograficzny CAF i zdjęcia wybrane z czasopiśmie ilustrowanych wprowadził słuchaczy w nastrój wydarzeń wietnamskich.

Wykładowca pokazywał także omawiane tereny na mapie. Wykład zakończył wyświetlenie fragmentów kronik filmowych z wojny wietnamskiej. (am)

Odczyt prof. dr Branco Gavela

W poniedziałek w Zakładzie Archeologii Malopolski Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN (ul. Jana 29), prof. dr Branco Gavela z Uniwersytetu w Belgradzie wygłosi odczyt pt. „Sur les Illyriens et les Celtes dans les Balkans”.

Dama Pikowa

W poniedziałek o godz. 19.15 na Scenie Operowej w Teatrze im. J. Słowackiego odbędzie się premiera opery P. Czajkowskiego „Dama Pikowa”. Reżyseria i kierownictwo muzyczne K. Kord, scenografia Z. Cybulski, choreografia J. Strzemboś. Dyrygentem będzie K. Kord. Przedstawienie zamknięte.

Plakat na 1 Maja

Termin składania prac na plakat „1 Maja”, jak nas informuje Krakowski Oddział ZPAP, upływa z dnem 10 marca br. w biurze okręgu, ul. Łobzowska 3, o godzinie 14.

Dodatkowy węgiel...

Mieszkańcy, którzy wyczerpali przydział węgla, mogą otrzymać dodatkową przydział w Okręgowym Przedsiębiorstwie Handlu Opałem, Rynek 19.

CO, GDZIE, KIEDY?

26 LUTY Sobota Aleksandra

27 LUTY Niedziela Gabriela

TEATRY

SOBOTA Im. SŁOWACKIEGO: Jego ekscelencja białen — 19.15, SALA KLUBU ZZK: Kłamczucha — 19.15, STARY: Nieboska komedia — 19.15, KAMERALNY — niezwykły, ROMANTYSCY: Dalius w SWIATOWID m. sala: Biedni bogacze (węg. 18 lat) — 15.15, 19.20, BALLADYNA: Szkarlatne godło odwagi (USA, 14 lat) — 18, KOLOROWE — niezwykły, SFINKS: Oklahoma (USA, 18 lat) — 18, 19. SWIT: Świat Henry Orienta (USA, 14 lat) — 15.15, 18, 20.15, SWIT m. sala: Dylemat (duńs., 16 lat) — 15, 17, 19, SWIATOWID m. sala: Biedni bogacze (węg. 18 lat) — 15.15, 19.20, BALLADYNA: Szkarlatne godło odwagi (USA, 14 lat) — 18, KOLOROWE — niezwykły, SFINKS: Oklahoma (USA, 18 lat) — 18, 19. ENERGETYK: Śledztwo wspaniałych (USA, 14 lat) — 17, 19.30.

15.10 do Yumy (USA, 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, ZUCH: Rzut kary (radz., 9 lat) — 15, 17, ZDROWIE — niezwykły, ZWIĄZKOWIEC: Gorąca linia (pol., 14 lat) — 17, 19.15.

KINA W NOWEJ HUCIE SWIT: Świat Henry Orienta (USA, 14 lat) — 15.15, 18, 20.15, SWIT m. sala: Dylemat (duńs., 16 lat) — 15, 17, 19, SWIATOWID m. sala: Biedni bogacze (węg. 18 lat) — 15.15, 19.20, BALLADYNA: Szkarlatne godło odwagi (USA, 14 lat) — 18, KOLOROWE — niezwykły, SFINKS: Oklahoma (USA, 18 lat) — 18, 19. ENERGETYK: Śledztwo wspaniałych (USA, 14 lat) — 17, 19.30.

SOBOTA

Im. SŁOWACKIEGO: Jego ekscelencja białen — 19.15, SALA KLUBU ZZK: Kłamczucha — 19.15, STARY: Nieboska komedia — 19.15, KAMERALNY: Lokatorzy — 15, Ktoś nowy — 19.15, ROMANTYSCY: Wyprawa pod górą (11 i 15, Dalius w samo południe — 19.15, LUDOWY: Lekarz młmo woli — 19.15, RAPSOZYCZNY: Eugeniusz Oniegin — 19.15, GROTESKA: Niezwykła przygoda pana Kleksa (zamkn.) — 15, KOLEJARZA: Joanna Ligęza — 19, JAMA MICHALKA: A to ci raj — 22.30, KLUB MPiK „RUCH” — Wieczór aril i piosni — 19.

NIEDZIELA

Im. SŁOWACKIEGO: Jego ekscelencja białen — 19.15, SALA KLUBU ZZK: Kłamczucha — 19.15, STARY: Nieboska komedia — 19.15, KAMERALNY: Lokatorzy — 15, Ktoś nowy — 19.15, ROMANTYSCY: Wyprawa pod górą (11 i 15, Dalius w samo południe — 19.15, LUDOWY: Lekarz młmo woli — 19.15, RAPSOZYCZNY: Eugeniusz Oniegin — 19.15, GROTESKA: Niezwykła przygoda pana Kleksa — 12, Ubu król — 19.15, KOLEJARZA: Joanna Ligęza — 19 i 19, JAMA MICHALKA: A to ci raj — 22.30, KDK POD BARANAMI: Koncert aril i piosni — 11.

KINA

SOBOTA APOLLO: Herabia Monte Christo (fr.-wł., 12 lat) — 11, Niedziela sprawiedliwości (pol., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, CHEMİK: Kto jest bez winy (czes., 18 lat) — 19, DOM ZOLNIERZA: Dwa oblicza zemsty (USA, 16 lat) — 15.15, ISKIERKA: Rekopis znaleziony w Saragossie (pol., 16 lat) — 15, 18.15, KULTURA: Cleo od 5 do 7 (fr., 16 lat) — 17.45, 20, MELODIA: System (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, MASKOTKA: Przewany lot (pol., 16 lat) — 15.30, 17.45, 20, MINIATURKA: Bedzie teatr (Warszawa, Wiedeń, Pamiątki z Kalwarii — 14, 16, Bajki — 15, Wielki ucich przed świtem (jag., 12 lat) — 17, 19, MIKRO: Ape Regina (wł., 18 lat) — 15.30, 17.45, 20.15, MŁ GWARDIA: Karmazynowy pirat (USA, 12 lat) — 14.45, 17, 19.15, ROTUNDA: Człowiek z przeszłości (radz., 16 lat) — 15, 17, TRZĘCA: I dalej będzie śpiewać (ang., 12 lat) — 17.30, 19.30, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat) — 18, 20.30, WIEDZA — niezwykły, WISLA Ali i wielobłąd (1 ser.) — 11, 13, Książ (ang., 16 lat) — 15.15, 18, 20.15, WOLNOŚĆ: Jutro Mełksy (pol., 14 lat) — 12, 15.45, 18, 20.15, WRZOS: Bajki — 11 i 12, 15, 18, 20.15, UCIECHA — remont, WARSZAWA: Jeden przeciw wszystkim (USA, 14 lat) — 10, 12.30, 15.45, Złoto Alaski (USA, 16 lat